

Zdzisław Kowalski

Udział młodzieży szkół lubelskich w strajku szkolnym 1906 roku

Rocznik Lubelski 6, 185-214

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZIŚŁAW KOWALSKI

UDZIAŁ MŁODZIEŻY SZKÓŁ LUBELSKICH W STRAJKU SZKOLNYM 1905 ROKU

W końcu dziewiętnastego wieku w Królestwie Polskim zaczął przybierać na sile ruch młodzieżowy. Młodzież szkolna bardziej niż dotychczas dostrzegała wady obowiązującego w Królestwie systemu wychowania, wprowadzonego do szkół po upadku powstania styczniowego i zniesieniu reformy Wielopolskiego. Stosowana przez obcych wychowawców na co dzień dyskryminacja narodowo-polityczna w stosunku do uczniów, wsteczny i antydemokratyczny charakter szkół oraz niedostosowane do potrzeb życia programy obudziły u młodzieży uzasadniony bunt przeciwko szkole rządowej. Broniąc się przed jej zgubnymi wpływami i odczuwając dobitnie braki w swoim wykształceniu, zaczęła ona samorzutnie organizować pracę samokształceniową. W tym celu tworzone kółka samokształceniowe i związki uczniowskie, które stały się zalążkiem przyszłych organizacji młodzieżowych. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku sieć tych kółek pokryła prawie wszystkie szkoły na terenie Królestwa. W miarę jak rozwijał się ruch młodzieżowy i narastał ogólny ruch rewolucyjny tajne kółka samokształceniowe rozszerzać zaczęły swe zainteresowania na sprawy społeczno-polityczne.

Po powołaniu do życia za granicami Królestwa organizacji młodzieżowej Związku Młodzieży Polskiej kółka samokształceniowe stały się przedmiotem wpływów politycznych z zewnątrz¹. Działalność tej organizacji na ziemiach polskich została zapoczątkowana zjazdem młodzieży, który odbył się w Krakowie 18 stycznia 1887 roku². Od pierwszej chwili chwili swego powstania Związek Młodzieży Polskiej ulegał wpływom starszego pokolenia, skupionego w Lidze Narodowej (początkowo Lidze Polskiej). Udział młodzieży proletariackiej o postępowych przekonaniach w szeregach Związku Młodzieży Polskiej był niewielki³.

¹ Związek Młodzieży Polskiej został powołany z inicjatywy „Jeża” — Miłkowskiego w listopadzie 1886 roku w Szwajcarii. W rok później Miłkowski wraz z Bałickim założyli w Szwajcarii Ligę Polską, która w roku 1893 przekształciła się w Ligę Narodową. Z Ligi Narodowej w 1897 r. powstało Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, tzw. Narodowa Demokracja (ND). Stronnictwo to patronowało Związкови Młodzieży Polskiej, nadając mu kierunek w jego działalności.

² St. Dobrowolski *Związek Młodzieży Polskiej. Nasza walka o szkołę polską* T. I. Lwów 1932, s. 113.

³ I. Pietrzak-Pawłowska *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900—1905*. Warszawa 1955, s. 413.

W pierwszym okresie swojej działalności Związek Młodzieży Polskiej, nazywany w skrócie „Zetem”, wiązał się z młodzieżą akademicką, a swoje wpływy na młodzież szkół średnich zaczął wywierać dopiero po roku 1899. Klimat ku temu wytworzyła ożywiona działalność kółek samokształceniowych⁴. W roku 1901 „Zet” powołał dla młodzieży szkół średnich Królestwa organizację pod nazwą „X”, która po zjeździe w roku 1902 przyjęła nazwę „Przyszłość”, określaną w skrócie „Pet”⁵. Wychowywanie członków oraz kierowanie działalnością organizacyjną Petu odbywało się poprzez specjalnych emisariuszy, delegowanych do tych prac z grona „zetowców”.

W roku 1902 wyodrębnił się z ruchu studenckiego Niezależny Związek Młodzieży Socjalistycznej. Powołali go do życia socjaliści działacze, wywodzący się z grona studentów⁶. NZMS wkrótce rozszerzył swe oddziaływanie na młodzież szkół średnich. Program działania NZMS przewidywał kształcenie członków w duchu socjalistycznym, poznanie idei socjalizmu naukowego, propagowanie idei postępowych oraz współdziałanie z ruchem postępowym młodzieży rosyjskiej⁷.

Niezależny Związek Młodzieży Socjalistycznej znajdował się pod dużymi wpływami SDKPiL.

Staraniem Polskiej Partii Socjalistycznej powstał również Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, który w działalności swojej separował się od ruchu rewolucyjnego młodzieży rosyjskiej⁸.

Pod koniec roku 1902 obie wymienione organizacje młodzieżowe połączyły się, tworząc jedną o nazwie Związek Młodzieży Socjalistycznej tzw. „Zetemes”⁹. Cechą charakterystyczną „Zetemesu” był fakt przynależności doń młodzieży czterech różnych ugrupowań politycznych, niejednokrotnie ostro ścierających się ze sobą, a mianowicie: „Pepesowców”, „Endeków”, „Proletariaczyków” i „Bundowców”¹⁰.

Zarówno w łonie „Zetemesu”, jak i „Zetu”, a także między tymi organizacjami toczyły się spory ideologiczne o wpływy na całą młodzież, o ideologię i metody pracy oraz o formy walki ze szkołą rządową.

Lublin, siedziba dwóch dużych gimnazjów rządowych, jednej szkoły handlowej i kilku prywatnych pensji żeńskich, skupiał w pierwszych latach bieżącego stulecia pokaźną ilość młodzieży. Utrzymywała ona kontakty z ruchem młodzieżowym kraju oraz współdziałała z partiami politycznymi: ND, PPS i SDKPiL. Praca kółek samokształceniowych w szkołach lubelskich ożywiła się wyraźnie po roku 1900. W tym też mniej więcej czasie kółka samokształceniowe rozszerzyły swoją problematykę pracy o zagadnienia społeczno-polityczne. Kierownikiem „kółek” w tym okresie na terenie Lubelskiego Gimnazjum Męskiego był uczeń klasy VI Jan Wilhelm. Pod jego kierunkiem zaczęto organizować wycieczki za miasto, gdzie odbywano programowe zebrania młodzieży, pro-

⁴ St. Dobrowolski *Organizacja młodzieży. Nasza walka o szkołę polską*. T. I, s. 119.

⁵ Tamże, s. 128.

⁶ I. Pietrzak-Pawłowska *op. cit.*, s. 416.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Grostern *Związek Młodzieży Socjalistycznej. Nasza walka o szkołę polską*. T. I, s. 202.

wadzano pogadanki ideologiczne połączone najczęściej z recytacjami zakazanej poezji oraz śpiewem patriotycznych pieśni¹¹. Staraniem aktywniejszych uczniów z klasy III — członków kółka samokształceniowego powstało tajne pisemko uczniowskie pt. „Ognisko”. Za motto posłużył mu wyjątek z „Ody do młodości”, zaczynający się od słów: „I w jedno ognisko duchy...”¹². Aktyw organizacyjny pisemka „Ognisko” stanowili uczniowie: Wacław Biernacki, Witold Giełżyński, Zygmunt Jabłoński, Stefan Kłopotowski, Franciszek Dec, Tadeusz Trzciniński, Mieczysław Zawadzki i bracia Nowińscy. W skład komitetu redakcyjnego wchodzili: Biernacki, Metelski i Wilhelm¹³.

Rozwijające się z każdym dniem kółko samokształceniowe objęło wkrótce swymi wpływami młodzież wszystkich klas Lubelskiego Gimnazjum Męskiego, stając się w niedługim czasie liczną organizacją. Na jej czele stał prezes, a w skład zarządu wchodzili delegaci poszczególnych klas. Zebrania członków odbywały się najczęściej na świeżym powietrzu — za miastem, a niekiedy w prywatnym mieszkaniu Witolda Giełżyńskiego, mieszczącym się, jak na ironię, naprzeciw gmachu gimnazjum przy ówczesnej ulicy Namiestnikowskiej¹⁴.

Na działalność kółka samokształceniowego od chwili jego powstania decydujący wpływ wywierali uczniowie o postępowych przekonaniach. Wielu z nich należało do Związku Młodzieży Socjalistycznej. Grono najbardziej postępowych członków kółka samokształceniowego, jak podaje jeden z nich, reprezentowali uczniowie klas średnich i starszych w osobach: Bartoszewski, Franciszek Bąk, Wacław Biernacki, Zygmunt Czapliski, Czarniecki, Jan Dawid, Witold Giełżyński, Kazimierz Grafczyński, Zygmunt Jabłoński, Kipman, Stefan Kłopotowski, Włodzimierz Krylenko, Benjamin Mandelbaum, Sierioza Petrykowski, Zygmunt Rot, Jan i Edward Scholtzowie, Mieczysław Skrzetuski, Jan Swaczyna, Swistun, Gerszon Szylewicz, Jan Wilhelm i Mieczysław Zawadzki¹⁵. Ustalenie pełnej listy postępowych członków „kółka” utrudnia brak jakiegokolwiek „urzędowej” ewidencji, która by zachowała się do czasów dzisiejszych. Istnieje jeszcze i inna dodatkowa trudność w określeniu postawy ideologicznej członków kółka samokształceniowego. Wielu z nich bowiem w okresie późniejszym zmieniło przekonania. Wymienieni postępowi działacze należeli do aktywu i na nich spoczywał główny ciężar pracy.

W szeregach członków „kółka” znaleźli się również przedstawiciele kierunku narodowego, będący pod wpływami Związku Młodzieży Polskiej. Aktyw tego ugrupowania, wywodzącego się głównie z burżuazji i mieszczaństwa lubelskiego, reprezentowali: Jan i Roman Ślascy, Tadeusz Trzciniński, Bernard Bucholc, Jan Tołwiński, Kazimierz Wyszyński, Siwecki i Turczynowicz.

Doza pracą samokształceniową członkowie „kółka” podjęli czynną walkę ze szkołą carską. Polegała ona początkowo na bojkotowaniu koncertów, wieczorów literatury rosyjskiej, galowych przedstawień teatralnych i balów uczniowskich.

¹¹ M. Skrzetuski *Gimnazjum rosyjskie w Lublinie 1901—1905. Nasza walka o szkołę polską*. T. I, s. 461.

¹² Tamże, s. 462.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 463.

¹⁵ Scholtz Edward. Wspomnienia spisane przez autora.

Od szeregu lat narastała nienawiść lubelskiej młodzieży do carskiej szkoły rządowej. Niepoślednią rolę odgrywał tu fakt, że gorliwość włączania „ideologii carskiej” w lubelskich gimnazjach była większa niż w innych ośrodkach. Część guberni lubelskiej od dawna bowiem sponobiono do wydzielenia z obszaru Królestwa¹⁶. Tu w Lubelskim Gimnazjum Męskim przez ćwierć wieku realizował wiernie politykę apuchtinowską ideowy sobowtór kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego — Stiepan Siengalewicz. On to wprowadził w gimnazjum zakaz mówienia po polsku, rozciągając go następnie na stancje uczniowskie, a nawet ulice i place zabaw. On do systemu kar szkolnych włączył karcer i chłostę, z których tę ostatnią niekiedy sam wykonywał na uczniach. Za jego wieloletnich rządów w gimnazjum łapówki i przekupstwo odgrywały poważną rolę przy przyjęciach do szkoły i promocjach. Odejście Siengalewicza z gimnazjum w roku 1899 pozostawiło po nim jeszcze na długo niechlubną pamięć.

Do pierwszych rozruchów uczniowskich doszło wiosną 1902 roku. Wówczas to uczniowie zbojkotowali zorganizowaną z okazji obchodzonego „święta wiosny” uroczystość sadzenia drzewek w parku na Bronowicach. Uczniowie gimnazjum, kierowani przez postępowy aktyw oderwali się od pochodu i maszerując czwórkami przez miasto śpiewali rewolucyjną pieśń „Gdy naród do boju...”¹⁷. Po dojściu do gmachu gimnazjum kłamrami od pasków uczniowskich i kamieniami powybijali w nim szyby. W wyniku interwencji policji uczniowie: Jan Wilhelm, Witold Giełżyński, Edward Klejn, Władysław Włodarski, (—) Woźniak, (—) Judejko i Mieczysław Zawadzki zostali schwytani, a następnie relegowani ze szkoły z pozbawieniem praw wstępu do każdej innej na terenie Cesarstwa¹⁸. W kilka dni później ich los podzielił czynny uczestnik manifestacji Wacław Biernacki. Prowadzone po tych wypadkach przez władze szkolne i policję surowe śledztwo nie ujawniło jednak istnienia na terenie szkoły śladów jakiegokolwiek tajnej organizacji.

Ruch młodzieżowy zachęcony pierwszym sukcesem udanej manifestacji zaczął przybierać z każdym dniem na sile. Motorem jego działania stały się zebrania i manifestacje robotnicze, w których zaczęła uczestniczyć młodzież szkolna. W dniu 7 kwietnia 1903 roku na ulicach Lublina ukazały się rozplakatowane ulotki nawołujące do udziału w obchodzie międzynarodowego święta pracy — 1 Maja. Czytamy w nich: „... Zbliża się święto pracy i odrodzenia — Międzynarodowe Święto Proletaria-

¹⁶ Gubernia chełmska, w skład której weszła część ziem guberni lubelskiej została powołana ukazem carskim z dnia 5 lipca 1912. Terytorium guberni chełmskiej zostało w całości oderwane od Królestwa i włączone jako integralna część ziem Rosji. Równocześnie szkolnictwo wszystkich szczebli z zasięgu Okręgu Naukowego Warszawskiego przeszło pod zarząd Okręgu Naukowego Kijowskiego. Por. M. Stankowa *Przewodnik do akt dyrekcji szkolnych (lubelskiej, siedleckiej, chełmskiej)* WAPL.

¹⁷ Przebieg wypadków związanych z uroczystością sadzenia drzewek opisują szczegółowo w swoich wspomnieniach: M. Skrzetuski *op. cit.*, s. 461—478; Fr. Dec *Z życia młodzieży gimnazjum państw. rosyjskiego w Lublinie*. „Region Lubelski”, 1929, czerwiec, s. 46—47.

Podobne uroczystości „święta wiosny”, połączone z sadzeniem drzewek przez młodzież szkolną organizowane były również i w innych ośrodkach. Np. w kwietniu 1903 roku obchodzono je między innymi w Urzędowie, pow. Kraśnik. Por. AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 nr 102612, k. 94.

¹⁸ M. Skrzetuski *op. cit.*, s. 463.

tu! ...wzywamy Was do bojkotu pracy i urządzania pochodów demonstracyjnych”¹⁹. W rozprowadzeniu ulotek na terenie miasta uczestniczyli członkowie kółka samokształceniowego, a wśród nich najbardziej związani z ruchem robotniczym Zygmunt Jabłoński, Franciszek Bąk i Mieczysław Zawadzki²⁰. Wydana w przededniu święta pierwszomajowego 1903 roku przez Związek Młodzieży Socjalistycznej odezwa programowa wzywała młodzież szkolną do udziału w demonstracjach robotniczych oraz po raz pierwszy w działalności ZMS deklarowała solidarność z ogólnorosyjskim ruchem rewolucyjnym²¹.

Ożywiający się z każdym dniem ruch rewolucyjny proletariatu lubelskiego stawał się zachętą dla młodzieży w podejmowaniu coraz to śmielszych akcji. Po udanym bojkocie hymnu na cześć cara, śpiewanego od szeregu lat przez uczniów Lubelskiego Gimnazjum Męskiego w katedrze lubelskiej, uczniowie postanowili zakłócić uroczystość koncertu szkolnego²².

W dniu 22 października 1904 roku minister oświaty generał lejtnant Głazow wizytował lubelskie gimnazjum. Młodzieży szkolnej w całym Królestwie znane były poglądy b. dyrektora Akademii Wojskowej. Dygnitarz ten po objęciu teki ministra oświaty zachował na długo jeszcze obyczaje wojskowe. Obejmując swój nowy urząd wygłosił przemówienie, będące zarazem deklaracją programową jego przyszłego działania. Czytamy w nim: „My wojskowi przyzwyczajeni jesteśmy mieć do czynienia z ludźmi, których wychowujemy w uczuciach bezwzględnej oddania się carowi i ojczyźnie oraz bezwzględnej poszanowania dyscypliny i porządku...”²³. Niewątpliwie była to zapowiedź zaostrezenia i tak już ostrego kursu dyscypliny w szkołach. Wystąpienie to nie zjednało Głazowowi sympatii młodzieży, która na łamach pism zakordonowych poddała je surowej krytyce. Koncert zorganizowany na jego cześć w sali aktowej lubelskiego gimnazjum z tych właśnie względów młodzież postanowiła zbojkotować. O przebiegu zajść w czasie koncertu dowiadujemy się z meldunku, który przesłał gubernator lubelski w dniu 27 października 1904 roku do warszawskiego generał-gubernatora, czytamy w nim²⁴: „dnia 22 października 1904 r. około godziny 8-jej wieczorem, w czasie koncertu w Lubelskim Gimnazjum Męskim, odbywanego z udziałem ministra oświaty w sali aktowej przy śpiewaniu pieśni: „Mnogi leta, mnogi leta, prawosławnyj russkij car...” ktoś rzucił przez okno niewielki kamień, który, poza rozbiciem szyby, upadł na podłogę, nie czyniąc nikomu krzywdy”. Z przygotowanej w tej sprawie notatki pomocnika warszawskiego generał-gubernatora z dnia 28 października dowiadujemy się, że kamień ten był rzucony z ulicy Namiestnikowskiej, a więc od strony strzeżonej przez policję i że uderzył w głowę jednego z uczniów²⁵. Zarządzone w tej sprawie surowe śledztwo, trwające do

¹⁹ AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 nr 102330, k. 9, 16.

²⁰ E. Scholtz zam. Lublin — Narutowicza 61, Wspomnienia spisane przez autora.

²¹ I. Pietrzak-Pawłowska *op. cit.*, s. 420.

²² A. Pieńkowski *Tło lokalne bezrobocia młodzieży szkolnej 1905 r.* „Region Lubelski”, czerwiec 1929, s. 24.

²³ „Teki” — czasopismo młodzieży polskiej, Lwów 1904, nr 5, s. 292, wypowiedź osobista Głazowa.

²⁴ AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 nr 102873, k. 64.

²⁵ Tamże, k. 66.

4 stycznia 1905 roku, nie natrafiło na ślad sprawców zajścia. Potwierdza to raport gubernatora lubelskiego z dnia 4 stycznia 1905²⁶. Ze wspomnień M. Skrzetuskiego dowiadujemy się natomiast o trójce, która z polecenia organizacji postępowej młodzieży przygotowała i przeprowadziła całą akcję. Należeli do niej: Lucjan Lecewicz, Adam Nowiński i Mieczysław Skrzetuski²⁷. Według tej relacji kamieniem w okno rzucił Lecewicz.

Wystąpienia tego rodzaju przyczyniały się do umacniania wiary we własne siły.

W roku 1905 na czele kółka samokształceniowego stanął uczeń klasy VII, „zetemesowiec” Zygmunt Jabłoński. Od tego czasu wzmogły się jeszcze bardziej rewolucyjne nastroje wśród młodzieży szkolnej. Pod jego kierunkiem zaczęło się przygotowywanie do strajku szkolnego²⁸.

Również na terenie Gimnazjum Żeńskiego już od roku 1900 zaczęła zaznaczać się konspiracyjna praca wśród uczennic. Aktywna działalność kółka samokształceniowego w gimnazjum męskim i rewolucyjne nastroje zaznaczające się wśród uczniów przyczyniły się w dużym stopniu do ożywienia ruchu młodzieżowego w gimnazjum żeńskim. Przewodniczką duchową w działalności uczennic stała się nauczycielka języka polskiego Jadwiga Jasińska²⁹. Owocem jej kilkuletniej pracy było powołanie w roku 1903 kółka samokształceniowego, na czele którego stanęła Zofia Zabielska. Objęło ono swoimi wpływami uczennice klas starszych (VI i VII klasy). Treścią pracy stało się tu dokształcanie z historii Polski i literatury. Uczennice zorganizowane utrzymywały kontakty z innymi ośrodkami i już na 5 miesięcy przed wybuchem strajku szkolnego prowadziły akcję przygotowawczą, zmierzającą do solidarnego w nim wystąpienia³⁰. Wpływy lewicy uczniowskiej w gimnazjum żeńskim występowały równie mocno jak w Lubelskim Gimnazjum Męskim. Zarówno aktyw kółka samokształceniowego, jak i powstały później komitet strajkowy reprezentowały uczennice o postępowych przekonaniach. Wśród tych ostatnich wyróżniały się: Zofia Zabielska, Zofia Czarniecka, Helena Kwapiszewska, Janina Gigman, Bolesława Komacka, Jadwiga Brodzińska, (—) Szacmajer i Anna Grodzka³¹.

W Siedmioklasowej Szkole Handlowej w okresie przedstrajkowym nie było przejawów pracy konspiracyjnej. Przyczyny należy dopatrywać się w tym, że szkoła ta powstała dopiero w roku 1902 i do roku 1905 zdołała uruchomić zaledwie trzy młodsze klasy. Ponadto metody wychowawcze stosowane w szkołach podległych Ministerstwu Skarbu były bardziej właściwe, a traktowanie uczniów znacznie łagodniejsze.

W istniejących w tym czasie w Lublinie prywatnych pensjach żeń-

²⁶ Tamże, k. 65.

²⁷ M. Skrzetuski *op. cit.*, s. 464.

²⁸ Tamże, s. 469.

²⁹ M. Szałatkowska-Grychowska *Garść wspomnień z rosyjskiego Gimnazjum Żeńskiego w Lublinie*. „Jednodniówka”. Lublin 1930, s. 6.

³⁰ *Z dziejów strajku Gimnazjum Żeńskiego w walce o szkołę polską 1905 r. w Lublinie*. „Ziemia Lubelska” 1930 nr 331.

³¹ E. Scholtz. Wspomnienia spisane przez autora.

skich: Heleny Czarnieckiej³², A. Latosińskiej-Serebackiej³³ i Bolesławy Sobolewskiej³⁴ od chwili ich powstania prowadzono konspiracyjną działalność oświatową. Prowadzono w nich poza programem tajne nauczanie z zakresu niższych klas gimnazjalnych³⁵.

Rewolucyjne nastroje wśród uczennic i uczniów szkół lubelskich dojrzały pod wpływem oddziaływania organizacji młodzieżowych: Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Polskiej. Udzielały się one młodzieży nie zorganizowanej, zrzeszonej w kółkach samokształceniowych. W pracy tych kółek, jak też w wystąpieniach przed strajkiem szkolnym uwidaczniał się dominujący wpływ młodzieży postępowej.

Kryzys przemysłowy lat 1900—1903 w Rosji przyczynił się do obniżenia poziomu płac w przemyśle oraz spowodował zamknięcie wielu przedsiębiorstw. W związku z tym kilkadziesiąt tysięcy robotników powiększyło i tak już liczne szeregi bezrobotnych³⁶. Przyspieszyło to w poważnym stopniu narastanie sił rewolucyjnych ruchu robotniczego i przyczyniło się do dalszego okrzepnięcia marksistowskich organizacji socjaldemokratycznych Rosji. Wybuch wojny z Japonią i jej przegrana ujawniły słabość caratu i przyspieszyły początek rewolucji. Sygnałem do wybuchu stała się masakra uczestników demonstracji robotniczej w Petersburgu w dniu 22 stycznia 1905 roku. Do bezbronnych tłumów na rozkaz cara Mikołaja II wojsko otworzyło ogień. Na placu przed Pałacem Zimowym zabito tego dnia ponad tysiąc robotników, a drugie tyle zraniono³⁷. Dzień ten przeszedł do historii pod nazwą „krwawej niedzieli”.

Echa zbrodni cara rozniosły się wszędzie. Na znak protestu we wszystkich miastach Rosji robotnicy przystępowali do strajku, wysuwając hasła walki z absolutyzmem. Liczba strajkujących robotników w miesiącu styczniu tylko w samym Petersburgu osiągnęła cyfrę blisko 200 tysięcy³⁸. Rewolucja ogarnęła całą Rosję.

Po Petersburgu płomień rewolucji objął szybko inne miasta, a następnie przetrząsnął się na teren Królestwa. Proletariat Królestwa, współpracujący od dawna w przygotowywaniu ruchu rewolucyjnego, w dniu 27 stycznia ogłosił w Warszawie strajk powszechny³⁹, zaś dnia następnego młodzież szkół warszawskich ogłosiła strajk szkolny.

Wybuch strajku szkolnego, przygotowywanego od dawna, był następstwem ogólnego wrzenia rewolucyjnego. Stanowił on jedno z ogniw

³² WAPL — Dyr. Szkolna Chełmska nr 2530. P. Nester *Po latach 35 (1904—1939)*. Wyd. zbiorowe, Lublin 1939.

³³ Informacje o pensji A. Latosińskiej-Serebackiej znaleźć można w „Jednościowce”, wydanej w 1933 r. pt. „Na zjazd b. wych. Wł. Kunickiego w Lublinie”. Również WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 129/st. I/10.

³⁴ Szczegółowe opracowanie pt. „Zarys historii szkół Michaliny Sobolewskiej”. K. Poznański, Wł. Romanowski. Lublin 1959, znajduje się w Katedrze Historii Oświaty i Wychowania UMCS w Lublinie. Odbitka powielaczowa, s. 42.

³⁵ Tamże, s. 6. O tajnym nauczaniu wspominają również artykuły: A. Pankowskiej, P. Nester a *op. cit.*

³⁶ W. I. Lenin *Imperializm kak wyższaja stadia kapitalizma*. Leningrad 1948. T. 22, s. 197—198.

³⁷ *Rewolucja w Rosji*. „Z pola walki” 1905, nr 2; *SDKPiL w rewolucji 1905 roku*. Warszawa 1955, s. 68—70.

³⁸ „Czerwony Sztandar” 1905, nr 24.

³⁹ E. Chełstowski *Strajk szkolny 1905 roku w Królestwie Polskim w świetle nielegalnych pism młodzieży*. „Studia Pedagogiczne” T. III, Wrocław 1956, s. 319.

rewolucji robotniczej i potwierdzał istnienie trwałych związków z rosyjskim ruchem młodzieżowym⁴⁰.

Do strajku szkolnego nawoływały młodzież odezwy SDKPiL oraz Warszawskiego Koła Młodzieży Socjalistycznej⁴¹. Określały go jako składową część ruchu rewolucyjnego i wzywały młodzież do wspólnej walki w szeregach proletariatu pod hasłami socjaldemokracji.

W dniu wybuchu powszechnego strajku robotniczego Związek Młodzieży Socjalistycznej podjął uchwałę proklamującą strajk szkolny. Uchwała polecała, by następnego dnia młodzież „zetemesowska” wraz z młodzieżą „zetowską” i nie zorganizowaną opuściła mury szkolne w całym Królestwie. W wydanej w tymże dniu odezwie Związku Młodzieży Socjalistycznej czytamy:

„Koledzy! Stoimy w obliczu chwili przejściowej. Oto twierdza samowładztwa, w której murach dusiło się społeczeństwo, chwije się pod naporem ludu. Pierwszy hasło wzniośl, pierwszy ruszył do szturmu proletariatu i połała się strugami krew robotnicza na ulicach Petersburga. — Tak — to rewolucja! Ten okrzyk unosi się w powietrzu, porywa w bój coraz to nowe zastępy. Ruch rewolucyjny przerzuca się z miasta do miasta... Objął i Warszawę. Robotnicy tu od wczoraj strajkują — padły już trupy. Młody tytan — klasa robotnicza groźnie potrząsa kajdanami... chwila — i spadną zerwane okowy. Nawet sfery inteligencji, zwabione blaskiem iskry wolności... wypowiedziały, co je boli. I my, młodzież szkolna, powinniśmy się upomnieć o swe prawa... Szkoła mało, a nawet nic nam nie daje z prawdziwej wiedzy. I nie może być inaczej, gdyż szkoła przeznaczona jest do urabiania z młodzieży przyszłych urzędników — automatów, posłusznych na każde skinienie władzy. Nasi „pedagogowie” gorliwie prowadzą rusyfikację. Grasują w szkołach niczym żandarmi. Ten policyjny system paczy i deprawuje nasze umysły i dusze. Tylko zasadnicza zmiana systemu szkolnego może nas wyprowadzić z tej dusznej atmosfery, tamującej swobodny rozwój ducha. Głos protestu wre w naszych piersiach, dajmy mu swobodne ujście! Śmiało, odważnie koledzy! Świadomi swych szkolnych potrzeb wystąpimy solidarnie pod następującymi hasłami: Precz z rusyfikacją! Precz z ograniczeniami klasowymi i wyznaniowymi! Precz z systemem policyjnym! Niech żyje powszechne nauczanie!”⁴².

Przeprowadzenie akcji strajkowej w szkołach zostało uzgodnione z przywódcami organizacji młodzieży narodowej („Zetu” i „Petu”), którzy mimo zaskoczenia, na posiedzeniu komitetu okręgowego wieczorem dnia 28 stycznia zatwierdzili uchwałę o przystąpieniu do rozpoczętej już akcji strajkowej⁴³.

W wyniku rozwijającego się biegu wydarzeń Liga Narodowa wyłoniła ze swych szeregów specjalną organizację pod nazwą Związek Narodowienia Szkół, której zadaniem było kontynuowanie podjętej walki. W myśl zawartego porozumienia ZUSz. objął swoją działalnością społeczeństwo starsze, „Zet” zaś młodzież szkolną. Obóz narodowy wyznaczył

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *SDKPiL w rewolucji 1905 roku*. Warszawa 1955, s. 75.

⁴² Bibl. Łopac. w Lublinie, Odezwy nr 25624.

⁴³ T. Dybczyński *Koło Delegatów i Centr. Młodzieży Szkół. Nasza walka o szkołę polską*. T. I, s. 276; St. Dobrowolski *op. cit.*, s. 135.

datę ogłoszenia strajku szkolnego na dzień 3 lutego. Kierowniczą rolę w przebiegu strajków szkolnych sprawować mieli specjaliści emisariusze, delegowani z ramienia „Zetu” do wszystkich większych ośrodków na terenie Królestwa. Emisariusze otrzymali wypisane deklaracje o równobrzmiącej treści, miano je zgłaszać dyrektorom szkół jako żądania uczniów. Emisariuszem „Zetu” delegowanym z Warszawy do Lublina był Stanisław Masztalerz ⁴⁴.

Wszystkie te poczynania organizacyjne ze strony narodowców miały na celu przechwycenie w swoje ręce kierownictwa nad strajkiem szkolnym i odciążenie go od szerokiego koryta rewolucji proletariackiej. Organizacje młodzieży narodowej, ściśle współpracujące z klerem, wysuwając naczelne hasło unarodowienia szkół, obawiały się, by na ogólnej fali rewolucji hasła szeroko pojętej demokratyzacji systemu nauczania nie odniosły zwycięstwa. Dalszy przebieg wydarzeń i postawa przywódców obozu narodowego potwierdziły, że endecja już na progu strajku szkolnego sposobila się do kontrrewolucji ⁴⁵.

* * *

Echa strajku szkolnego w Warszawie najszybciej dotarły do Lublina, wyprzedzając znacznie przyjazd „zetowskiego” emisariusza.

W Lublinie, podobnie jak i w innych ośrodkach akcja strajkowa miała ścisły związek z wydarzeniami rewolucyjnymi i ze strajkiem powszechnym. Potwierdzają to liczne raporty gubernatora lubelskiego, przesyłane warszawskiemu generał-gubernatorowi. W raporcie z dnia 29 stycznia gubernator lubelski donosił: „Można wskazać na przedkładanie przez poszczególne osoby i całe towarzystwa żądań wprowadzenia języka polskiego do zarządów gminnych i nauczania w szkołach po polsku” ⁴⁶. Meldunek ten, zgłoszony na jeden dzień przed wybuchem strajku szkolnego w Lublinie, świadczy o wcześniejszych wystąpieniach społeczeństwa w sprawie wprowadzenia do szkół języka polskiego. O związkach strajku szkolnego ze strajkiem robotniczym mówi raport gubernatora z dnia 2 lutego, w którym czytamy: „Stan podniecenia w mieście trwa nadal, sklepy, zakłady przemysłowe — zamknięte. Robotnicy partiami przechadzają się po mieście, zajęcia w szkołach przerwano” ⁴⁷. Dalszy rozwój wypadków jeszcze bardziej utwierdza w przekonaniu o istnieniu związków między strajkiem powszechnym, a szkolnym. W raporcie z 5 lutego gubernator lubelski donosił: „Obawa przed naruszeniem porządku społecznego i spokoju tak bardzo wzmogła się, że okazało się koniecznym zawieszenie zajęć w gimnazjum żeńskim i we wszystkich szkołach miasta, gdyż akcja uliczna wobec podnieconych nastrojów tłumu wydawała się możliwa i niebezpieczna. Gimnazjum męskie zostało zamknięte 19 stycznia/1 lutego. Nie ulega wątpliwości, że wybryk gimnazjalistów, mający miejsce w przeddzień strajku robotników, posiada związek z nim,

⁴⁴ Tamże, s. 136, 138, 140.

⁴⁵ E. Przybyszewski *Pisma*. Warszawa 1961, s. 81.

⁴⁶ AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 nr 103740.

⁴⁷ Cytuję za M. Szulkinem *Strajk szkolny 1905 roku*. Wrocław 1959, s. 84.

gdyż wychodzący z gimnazjum uczniowie spotykali się na ulicy z oznakami przychylności i poparcia”⁴⁸.

Również dyrektor Lubelskiego Gimnazjum Męskiego — Szimanowski dostrzegał oddziaływanie strajkujących robotników na młodzież. W liście swym do gubernatora lubelskiego prosił, by „miejscowa policja zastosowała środki ograniczające uczniów od ludności, kiedy ta gromadzi się na ulicach i aby wówczas zwracano uczniów do szkoły”⁴⁹.

Lublin w przededniu rewolucji 1905 roku należał do najbardziej rozwiniętych ośrodków przemysłowych guberni i tym samym skupiał pokazną liczbę robotników. Awangardę klasy robotniczej Lublina stanowili: metalowcy, kolejarze, robotnicy gazowni, cementowni i cukrowni. Oni to stanowili aktywny SDKPiL i PPS i oni rozniecili płomień rewolucji w mieście⁵⁰.

Strajk w szkołach lubelskich zapoczątkowała młodzież Lubelskiego Gimnazjum Męskiego w dniu 30 stycznia na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami gazowni lubelskiej. O przebiegu zajść w pierwszym dniu dowiadujemy się z raportu dyrektora gimnazjum, skierowanego do zarządzającego gubernią lubelską — wicegubernatora W.A. Smirnowa⁵¹.

„17 stycznia (starej daty) tego roku, po drugim dzwonku podczas dużej pauzy uczniowie starszych klas oprócz VIII bez pozwolenia wyszli z gimnazjum i pociągnęli za sobą niektórych chłopców z klas młodszych. Wyjście uczniów z gimnazjum poprzedziła krótka narada w ustępie, na początku dużej pauzy. Narada została przerwana przez dyrektora gimnazjum, który prosił uczniów, by niepotrzebnie nie gromadzili się we wspomnianym miejscu. Dyrektor zaproponował uczniom, by zgromadzili się w sali rekreacyjnej, albo żeby weszli do klas celem zakomunikowania przyczyny lub powodów, które zmusiły albo podnieciły uczniów do takiego postępowania. Pod wpływem wodzirejów, słowa dyrektora nie wywarły należytego wrażenia i uczniowie, aczkolwiek bez awantur, jednak z hałasem i krzykami opuścili gmach gimnazjum. Rozmowa z uczniem VIII klasy (Krylenką) wyświetliła, że tematem narady uczniów było rozstrząsanie sprawy: dzisiaj czy jutro należy zastrajkować, a niezadowolenie spowodował nauczyciel Bodarewski. Bodarewski — czytamy dalej — w dniu 15 stycznia dał wyraz swemu niezadowoleniu z uczniów klasy V, którzy poskarżyli się na niego p.o. inspektora i wychowawcy klasy. Uczniowie są również niezadowoleni z tego powodu, że niektórym ich kolegom z gimnazjum grozi surowa kara wydalenia z gimnazjum za wykroczenia przeciwko regulaminowi, jakich dopuścili się mieszkańcy internatu. Wykroczenie to miało przebieg następujący: 15 stycznia wieczorem zgasł gaz i w związku z tym, z polecenia pomocnika wychowawcy Rzyżkowskiego przyniesiono z górnych pokoi do jadalni lampy systemu „błyskawica”. Uczeń kl. VIII Swistun (Rosjanin), na widok postawionej przed nim lampy, zawołał: „precz z lampą” i zaczął bardzo niegrzecz-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 91/1905, k. 30.

⁵⁰ Cz. Wójcik *Rewolucyjny ruch robotniczy Lublina w latach 1905—1907. Rewolucja na ziemi lubelskiej*. Materiały Sesji Naukowej poświęconej rewolucji 1905—1907. Lublin 1956, s. 50.

⁵¹ AGAD — Kanc. G.G.W. 1-2 nr 103740, k. 13.

nie rozmawiać z Ryżykowskim. Również z p.o. inspektora uczeń Swistun tegoż wieczora rozmawiał tonem podnieconym. Kiedy uczniowie przeszli z jadalni do pracowni, zaczęli również gasić lampy i przez jakiś czas (2—3 minuty) siedzieli bez światła. Następnego dnia, wracając ze spaceru, niektórzy uczniowie klasy IV (Dąbrowski i Konarski) usiłowali kulami ze śniegu powybijać szyby w pokoju dozorców, a wieczorem tegoż dnia, kiedy dyrektor z dwoma pomocnikami wychowawców klasowych przechodzili przez podwórko internatu, ktoś trzy razy uderzył w ramę okienną. Jak się okazało sprawcami byli uczniowie: kl. V — Kiwerski, kl. VI — Trzczeński. Wszyscy wymienieni uczniowie, mieszkający w internacie, jak też niektórzy uczniowie winni podburzania kolegów jeszcze nie zostali ukarani. Przypuszczenie uczniów, że winni zostaną wydaleniu, opiera się, rzecz oczywista, na domysłach, stworzonych przez zamieszanych do sprawy. Uczniów opuszczających gmach gimnazjum witały osoby przyzwoicie i wytwornie ubrane i uściskami rąk jak też radosnymi uśmiechami wyrażały najwidoczniej zadowolenie z powodu tego co zaszło". Meldunek ten gubernator lubelski w brzmieniu dosłownym przesłał warszawskiemu generał-gubernatorowi. Zostało w nim tylko zmienione (najprawdopodobniej na skutek mylnego odczytania) nazwisko Trzczeński na Szrucieński⁵².

Bezpośredni uczestnik zajęć, jakie miały miejsce w dniu 30 stycznia — Mieczysław Skrzetuski nieco inaczej relacjonuje ich przebieg. Z opublikowanych przez niego wspomnień dowiadujemy się jakoby podstawę do ogłoszenia strajku szkolnego stanowiła niesprawiedliwa nota wystawiona przez nauczyciela Bodarewskiego jednemu z uczniów oraz zarządzone przez dyrektora szkoły śledztwo przeciwko skarżącym się na to postępowanie uczniom⁵³.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zatarg z nauczycielem Bodarewskim i naruszenie regulaminów porządkowych w internacie szkolnym nie stanowiły, jak próbuje przypisywać Skrzetuski, podłoża do wybuchu strajku szkolnego, a posłużyły jedynie za pretekst do jego ogłoszenia i może tylko przyczyniły się w nieznacznym stopniu do przyśpieszenia biegu wypadków. Wcześniejsze podniecenie młodzieży i solidarność wystąpień potwierdza tylko dokładną orientację w wydarzeniach warszawskich oraz wyczekiwanie na okazję do przystąpienia do strajku w czasie zapewniającym udział w akcji możliwie największej liczby uczniów.

Przytoczony raport dyrektora Szimanowskiego w swej zbyt obszernej relacji zawoalowuje jednak rzeczywisty przebieg wypadków. Niesforne zachowanie się uczniów w internacie nazywa on naruszeniem regulaminu, ostre rozruchy młodzieży w dniu 30 stycznia tłumaczy podnieceniem, a oficjalne wystąpienie w czasie pierwszego wiecu szkolnego, na którym przemawiał w imieniu uczniów Krylenko, określa mianem rozmowy. Równie nieśmiało wspomina Szimanowski o związkach łączących młodzież szkolną z pokoleniem starszych. Według raportu Szimanowskiego w rozruchach nie brała udziału klasa VIII, Skrzetuski w swoich wspomnieniach podaje, że klasa VIII przystąpiła do strajku z pewnym opóźnie-

⁵² Tamże.

⁵³ M. Skrzetuski *Gimnazjum rosyjskie w Lublinie. Nasza walka o szkołę polską*. T. I., s. 471.

niem⁵⁴. Próba zatajenia przez dyrektora gimnazjum udziału uczniów klasy VIII (w cytowanym raporcie) w rozruchach szkolnych w dniu 30 stycznia miała następujące podłoże. W grudniu 1904 roku postępową młodzież Lubelskiego Gimnazjum Męskiego wydała odezwę zabraniającą składania ofiar na „naszą flotę Oceanu Spokojnego”. Klasa VIII prawdopodobnie z obawy przed konsekwencjami niedopuszczenia do matury wyłamała się spod uchwały. Szimanowski nie omieszkał pochwalić się tym „pełnym zrozumienia dla sprawy” zachowaniem klasy VIII przed swoimi władzami. Oburzona taką postawą młodzież gimnazjum męskiego i żeńskiego ogłosiła dla uczniów klasy VIII infamię, skazującą ich na niepodawanie ręki. Niezależnie od tej kary imienną listę „niesubordynowanych” kolegów rozesłano do innych szkół oraz do pism zakordonowanych⁵⁵. Tu więc leżała przyczyna dla której dyrektor gimnazjum w raporcie o rozruchach szkolnych pomija udział uczniów klasy VIII. Potwierdzeniem niewątpliwego włączenia się uczniów klasy VIII do akcji strajkowej od samego początku jest artykuł zamieszczony w drugim numerze pisma Młodzieży Socjalistycznej „Ver sacrum” z lutego 1905, w którym czytamy: „Uczniowie Polacy klasy VIII gimnazjum lubelskiego oddani zostali pod pręgierz publiczny za dawanie składek na flotę Oceanu Spokojnego. Teraz uważamy za stosowne znieść tę infamię, ciążącą na nich, z powodu ich solidarności z ogółem młodzieży gimnazjum, jak podczas pierwszych trzech wystąpień przeciwko dyrektorowi, tak również i podczas strajku, którym młodzież popiera swe żądania zreformowania szkoły. Odwołanie niniejsze będzie zamieszczone we wszystkich pismach, które podały pod pręgierz publiczny kolegów z VIII klasy⁵⁶”.

Po opisanych wydarzeniach szkolnych dyrekcja gimnazjum ogłosiła 31 stycznia przerwanie zajęć aż do odwołania⁵⁷.

Działający na terenie gimnazjum męskiego Związek Młodzieży Socjalistycznej pierwsze zebranie w sprawie podjęcia akcji strajkowej odbył 27 stycznia. W trzy dni później, 30 stycznia został wyłoniony komitet strajkowy, na czele którego stanął przewodniczący szkolnego koła ZMS, uczeń klasy VII Zygmunt Jabłoński, a jego zastępcą został również „zetemesowiec” Jan Scholtz⁵⁸. W skład komitetu strajkowego weszli uczniowie klas starszych (do IV włącznie) w składzie: Edward Kłopotowski i Henryk Orłowski z klasy IV, Zygmunt Nowakowski, Adam Nowiński i Mieczysław Skrzetuski z klasy V, Adam Frydryks z klasy VI, Zygmunt Jabłoński i Jan Scholtz z klasy VII, Bartoszewski i Szczepański z klasy VIII. W skład komitetu wchodziło ponadto z prawami niestałych członków delegaci klasowi: Stefan Kłopotowski, Zygmunt Amborski, Beniamin Mandelbaum, Roman Ślaski, Ignacy Uzdowski i Roszkowski. Obrady komitetu strajkowego odbywały się w mieszkaniu Nowińskich⁵⁹.

W kilka dni po ogłoszeniu strajku, dnia 3 lutego na ręce dyrektora wpłynął anonim demaskujący przywódców. Demaskator wymieniał

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ „Ver sacrum” — pismo młodzieży postępowej, Lublin 1905, nr 2.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ S. Drzewiecki (Mandelbaum). *Strajk w Lublinie. Nasza walka o szkołę polską*. T. I., s. 163.

⁵⁸ M. Skrzetuski *op. cit.*, s. 473.

⁵⁹ R. Ślaski *Gimnazjum i jego uczniowie od 1900—1905*. „Głos Lubelski” 1925, nr 247.

w nim nazwiska 27 uczniów, a wśród nich Jabłońskiego, Krylenkę, Bartoszewskiego, Eustachiewicza, Szczepańskiego, Amborskiego, Scholtza, Jana i Czesława Kiwerskich, Kłopotowskiego, Bucholca, Nowińskiego, Skrzetuskiego, Kirchnera, Siweckiego, Zawadzkiego, Mandelbauma, Leszczyńskiego, Koryznę, Lecewicza, Uzdowskiego, Bąka, Bardeckiego, Jan-kowskiego, Frydryksa, Czaplickiego i Kasperskiego. Zdemaskowani w ten sposób główni przywódcy strajku w kilka dni później zostali wydalenieni ze szkoły, a decyzję o skreśleniu ich z listy doręczono im na piśmie.

Młodzież gimnazjum męskiego nie zdążyła przed zamknięciem szkoły przedłożyć dyrektorowi deklaracji strajkowej. Przyczyna zwłoki wynikała zapewne z różnicy poglądów na treść petycji, jaką zaproponowała młodzież postępową. W swoich żądaniach domagała się ona:

1. wprowadzenia języka narodowego do szkół oraz nadania każdej narodowości prawa do otwierania szkół różnych typów z ojczystym językiem wykładowym,

2. zniesienia ograniczeń procentowych w stosunku do uczniów wszystkich narodowości i wyznań,

3. zniesienia inspekcji w szkołach wraz z rozległym systemem policyjno-biurokratycznym i ustanowienia nad szkołami kontroli społecznej,

4. wolności zebrań i stowarzyszeń uczniowskich w obrębie szkół,

5. wolności przekonań politycznych i wyznaniowych,

6. usunięcia religii z programu nauk,

7. swobody w doborze nauczycieli i przełożonych szkół,

8. prawa koedukacji w nauczaniu i równouprawnienia dla płci obojga,

9. powszechności nauczania ⁶⁰.

Punkty: 5, 6, 7, 8 i 9 żądań nie mieściły się we wzorcu deklaracji dostarczonej przez emisariusza „zetowskiego” z Warszawy. Te punkty też, stanowiły przedmiot sporu w uzgodnieniu jednolitego tekstu deklaracji strajkowej. Mediacji w tej sprawie podjął się sympatyzujący ze strajkiem szkolnym, a zaniepokojony żądaniem zniesienia religii w szkole — ks. Adam Pieńkowski. Wysuwane przez niego oraz aktyw młodzieży narodowej argumenty o niedorzeczności przedkładania obcym władzom żądań w sprawie zniesienia religii, jak też potrzeba utrzymania jedności w ruchu młodzieżowym, zmusiły lewicę uczniowską do przeprowadzenia rewizji treści programu żądań. Za cenę utrzymania jedności w ruchu młodzieżowym punkty: 5, 6, 7, 8 i 9 skreślono ⁶¹.

Linia ideologicznego podziału młodzieży szkół lubelskich rysowała się już od dawna. W czasie strajku szkolnego podział ten jeszcze bardziej się pogłębił. Młodzież „narodowa”, na którą przemożny wpływ wywierała starsza część społeczeństwa skupionego lub sympatyzującego z ND, uważała bojkot szkoły rządowej za bezpośredni i jedyny środek do zastąpienia językiem polskim dotychczas obowiązującego obcego języka wykładowego. Temu celowi miały służyć zbierane pod petycjami podpisy rodziców, memoriały, protesty oraz delegacje wysyłane do Petersburga.

⁶⁰ „Ver sacrum” — pismo młodzieży postępowej. Lublin 1905, nr 3, artykuł pt. *W kwestii szkolnej*.

⁶¹ Ks. A. Pieńkowski *Tło lokalne bezrobocia młodzieży gimnazjalnej w Lublinie roku 1905*. „Region Lubelski” 1929 s. 39.

Innymi słowy młodzież narodowa walczyła nie z wadami szkoły rządowej lecz ze zniechęconym, obowiązującym w niej obcym językiem wykładowym. Wprawdzie w opracowanych przez Sekcję Koronną Związku Młodzieży Polskiej (centralną instytucję uczniowskich organizacji młodzieżowych) żądaniach figurowały punkty o zniesieniu ograniczeń procentowych, likwidacji systemu policyjnego i zaprowadzeniu kontroli społecznej nad szkołami, ale były one tylko ustępstwem ze strony młodzieży narodowej, uczynionym lewicy uczniowskiej za cenę zjednania jej we wspólnym froncie walki.

Na odmiennym gruncie stała młodzież „postępowa”. Uważała ona strajk szkolny za jedną z form walki rewolucyjnej z caratem. W tym celu konsolidowała się ona z ruchem robotniczym i powodzenie akcji widziała w obaleniu panującego ustroju. Oddajmy na ten temat głos młodzieży. „Przy obecnym ustroju politycznym — czytamy w artykule pt.: *W kwestii szkolnej*, opublikowanym na łamach czasopisma „Ver sacrum” — ustroju opartym na bezprawiu i samowoli biurokracji nawet najdalej idące zdobycze w dziedzinie szkolnictwa niczym nie są zagwarantowane, a więc cofnięcie ich zależy od „widzimisie” carskiego rządu, który dziś wskutek świeżych porażek na Dalekim Wschodzie pod naciskiem mas proletariatu może cokolwiek ustąpić, by później, gdy się wzmożni na siłach, odebrać z powrotem. Tylko zaprowadzenie rządów parlamentarnych, zależnych od całej ludności państwa, będzie dostateczną rękojmią, iż raz uzyskane prawa nie będą zgwałcone. Toteż wszystkie żądania „postępców” są ściśle związane z ustrojem politycznym. Zaczniemy od pierwszego punktu, żądającego nadania każdej narodowości prawa otwierania szkół różnych typów z ojczystym językiem wykładowym. Punkt ten ściśle związany jest z równouprawnieniem narodowości i przyznaniem podbitym krajom jak najdalej idącego usamodzielnienia. Od równouprawnienia narodowości i wyznań w państwie zależy również zniesienie wszelkich ograniczeń narodowościowych przy przyjmowaniu do szkół. Żądanie zniesienia inspekcji w szkołach państwowych wraz z rozległym systemem policyjno-biurokratycznym i ustanowienia nad zakładami naukowymi kontroli społeczeństwa, związane jest z przejściem władzy państwowej w ręce całego narodu. Wolność zebrań i stowarzyszeń uczniowskich może być osiągnięta tylko wtedy, gdy prawa nie będą zabraniały tego wszystkiego obywatelom. Żądanie, by nie wydalano uczniów ze szkół za przekonania polityczne i religijne, może wtedy być zrealizowane, gdy będzie wolność słowa, druku i sumienia. Usunięcie ze szkół wykładow religii i przymusu religijnego, zakładanie jednym słowem szkół świeckich w całym znaczeniu tego słowa może być przeprowadzone po oddzieleniu kościoła od państwa. Wybieralność nauczycieli i przelożonych związana jest z samorządem gminnym i miejskim. Wprowadzenie koedukacji, zrównanie praw obojga płci, czy to przy wstępowaniu do wyższych zakładów naukowych, czy to przy obejmowaniu posad, może być tylko wtedy, gdy kobiety będą pod każdym względem równouprawnione. Na koniec zaprowadzenie całkowitego przymusowego nauczania przez państwo może być dopiero w państwie opartym na podstawach demokratycznych. Widzimy z powyższego, że szkoła ściśle jest związana z ustrojem politycznym państwa, że jest od niego zależna. Pewnej formie rządu zawsze odpowiada pewna

organizacja szkolnictwa. Na tym stojąc gruncie, młodzież „postępowa” zażądała szkół, opartych na powyższych zasadach, rozumiejąc, że przez to samo łączy się z proletariatem w walce o zmianę ustroju społecznego i politycznego. Takie są nasze żądania i do tego zmierzać będziemy wszelkimi drogami...”⁶². Przytoczony ideowy program młodzieży postępowej upewnia, że lewica uczniowska, podejmując walkę ze szkołą carską stawiała sobie za cel jej unarodowienie i społeczne wyzwolenie.

Ostateczny, kompromisowo uzgodniony tekst żądań, przesłany w dniu 20 lutego (po dwudziestodniowej przerwie zajęć) dyrektorowi gimnazjum brzmiał:

„My uczniowie lubelskiego gimnazjum, zważywszy że:

1. wykłady w gimnazjum prowadzone są w obcym dla nas rosyjskim języku,

2. szkoła nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom pedagogiki, żądamy:

I. wprowadzenia polskiego języka do gimnazjów jako języka wykładowego i urzędowego,

II. zniesienia ograniczeń procentowych względem uczniów wszelkich wyznań i narodowości,

III. kontroli społeczeństwa nad władzami gimnazjalnymi,

IV. zniesienia policyjnego systemu w szkole, tj. zniesienia inspektoratu,

V. prawa wieców w murach szkolnych.

Uważamy za swój obowiązek donieść, że do chwili zadośćuczynienia naszym żądaniem uczęszczać do gimnazjum nie będziemy, jak również nie będziemy zjawiać się na śledztwo”⁶³.

Deklaracja opatrzona została datą 19 lutego 1905 roku. Zapewne z obawy przed śledztwem nie dano podpisów, a tylko napis nagłówkowy „Uczniowie Lubelskiego Gimnazjum”.

Młodzież strajkująca czyniła próby wcześniejszego doręczenia deklaracji strajkowej władzom gimnazjum. Ogłoszenie przerwy w zajęciach znacznie utrudniało wykonanie tego zamierzenia.

Komitet strajkowy postanowił w dniu 19 lutego siłą wdrzeć się do gmachu szkolnego i dostarczyć deklarację. Zamierzenie to nie zostało jednak na skutek zdrady zrealizowane, ponieważ wzmocniono posterunki policji. Wspomina o tym raport wicegubernatora lubelskiego z dnia 21 lutego, przesłany do Warszawy⁶⁴. „Według otrzymanych przeze mnie informacji 6 lutego (19) wychowankowie lubelskiego męskiego gimnazjum postanowili urządzić w kościele wizytkowskim demonstrację, a po niej przedłożyć swoje żądania. Na skutek tych wiadomości zostały przeze mnie przedsięwzięte konieczne środki, a mianowicie: uległ wzmocnieniu w tym punkcie skład policji i w sąsiadującym z gimnazjum i kościołem podwórzu zostało skoncentrowanych pół kopy kozaków. W kościele rzeczywiście zebrało się ponad 200 uczniów, którzy wobec zawczasu przedsięwziętych środków wszyscy spokojnie rozeszli się i nie było żadnych nieporządków. Rano tegoż dnia z rozporządzenia dyrektora Szimanowskiego rozesłano zawiadomienia o wyznaczonym na dzień 7 lutego (20)

⁶² „Ver sacrum” — pismo młodzieży postępowej. Lublin 1905, nr 3.

⁶³ AGAD — Kanc. G.G.W. 1-2 nr 103741, k. 76, 77.

⁶⁴ Tamże.

terminie otwarcia szkoły. Wtedy też dyrektor otrzymał petycję w języku polskim, której kopię załączam”.

Strajk szkolny w Lublinie objął również i inne szkoły. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego ogłosiły strajk szkolny w dniu 30 stycznia. Przed tym jeszcze, w dniu 28 stycznia przedstawicielki klasy siódmej: Felicja Łabęcka, Zofia Zabielska i Walentyna Zajączkiewicz wystąpiły odważnie wobec władz szkolnych z żądaniem rozszerzenia programu zajęć z języka polskiego we wszystkich klasach ⁶⁵.

Dnia 30 stycznia, w godzinach popołudniowych, na zebraniu odbytym w mieszkaniu Turczynowiczów powstał komitet strajkowy, którego przewodniczącą została uczennica klasy VII Zofia Zabielska ⁶⁶.

Komitet postanowił przystąpić do strajku w dniu 31 stycznia oraz uchwalił, aby w tymże dniu przy udziale kolegów z gimnazjum męskiego obstawić wszystkie ulice prowadzące do szkoły w celu uniemożliwienia uczennicom wyłamującym się spod uchwały wstępu do niej. Stosownie do tej uchwały dnia 31 stycznia członkinie komitetu przy współudziale kolegów Zenona Czaplickiego, Bolesława Roszkowskiego, Franciszka Deca, Zygmunta i Adama Kłopotowskich zwracały łamistrajków do domu ⁶⁷.

Niezależnie od podjętych przez komitet strajkowy środków zapobiegawczych zajęcia w gimnazjum w dniu 31 stycznia odbywały się normalnie, chociaż przy znacznie zmniejszonej liczbie uczennic. Mówi o tym raport gubernatora lubelskiego: „W dniu 31 stycznia rozpoczęte o godzinie 9 lekcje przebiegały normalnie. Na ogólny stan 390 uczennic, w tej liczbie 187 katoliczek, obecność w odniesieniu do tych ostatnich wynosiła 53. Pozostałe w liczbie 134 zastrajkowały, wykluczając 19 usprawiedliwionych. Wiele z nich nie przyszło do szkoły na skutek niedopuszczenia ich przez młodzież gimnazjum męskiego, a także nieznaną panię i młodych ludzi, którzy zatrzymywali je i zmuszali do powrotu, grożąc w przeciwnym wypadku oblaniem atramentem lub kwasem solnym. W tym też dniu doręczono władzom szkolnym od katoliczek pismo w języku polskim i rosyjskim, domagające się szkoły zorganizowanej w duchu narodowym” ⁶⁸. Relację powyższą uzupełnia wspomnienie uczestniczki strajku Marii Szałatkowskiej-Grychowskiej, z którego dowiadujemy się, że tekst żądań doręczyła osobiście inspektorowi Niekrasowowi przewodnicząca komitetu strajkowego — Zofia Zabielska ⁶⁹.

Deklaracja strajkowa uczennic zawierała następującą treść: „My młodzież gimnazjum żeńskiego lubelskiego zważywszy, że szkoła obecna nie odpowiada wymaganiom pedagogiki, żądamy szkoły polskiej, pod kontrolą polskiego społeczeństwa, do której mają mieć dostęp, czy jako uczennice i uczniowie, czy jako wykładowcy — wszyscy członkowie społeczeństwa polskiego bez żadnych ograniczeń wyznaniowych, stanowych i innych” ⁷⁰.

⁶⁵ M. Szulkin *op. cit.*, s. 86.

⁶⁶ M. Szałatkowska-Grychowska *op. cit.*, s. 7. W skład komitetu strajkowego weszły: Jadwiga Brodzińska, Zofia Czarniecka, Zofia Gołuchowska, Anna Grodzka, Cecylia Janietzówna, Stanisława Jaworska, Bolesława Komacka, Helena Kwapiszewska, Halina Racowska, Helena Świecka, Stefania Witkowska i Janina Zigman.

⁶⁷ AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 nr 103740, k. 38.

⁶⁸ Tamże, k. 43.

⁶⁹ M. Szałatkowska-Grychowska *op. cit.*, s. 7.

⁷⁰ AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 103740, k. 44; WAPL — Dyr. szkolne nr 2532.

W następnych dniach po ogłoszeniu strajku szkolnego lekcje w gimnazjum żeńskim jeszcze się odbywały, lecz przy zmniejszonej liczbie uczennic, zwłaszcza Polek. W dniu 1 lutego było ich 43, a w dniu 3 lutego już tylko 37⁷¹.

Komitety strajkowe obu gimnazjów starały się nie dopuszczać łami-strajków do szkół. Zaznaczyło się również przeciwdziałanie akcji strajkowej ze strony niektórych rodziców i opiekunów. Występowało ono najczęściej w formie zmuszania dzieci do uczęszczania na zajęcia. Naruszało to solidarność ruchu młodzieżowego i groziło niepowodzeniem powszechności akcji. Zdarzały się nawet wypadki, że rodzice spłakane dzieci przywołali do szkoły dorozką, wbrew ich woli, na siłę⁷².

Z raportu gubernatora lubelskiego dowiadujemy się, że „Uczennica klasy VI Anna Szulakiewicz, na oczach nadzorczyńni czytała przed wejściem szkolnym jakieś pismo. Zatrzymana i doprowadzona przez nadzorczynię do szkoły, weszła do ubikacji, gdzie wypiła z posiadanego przy sobie flakonu esencję octową. Dama klasowa Wdowikowska i lekarz szkolny Pientkowski udzielili jej pomocy. Przy samobójczyni znaleziono list, z którego wynikało, że samobójstwa dokonała ona z w y r o k u i pod wpływem strajkujących koleżanek, które zresztą zaopatrzyły ją w truciznę. W liście pożegnalnym do koleżanek i krewnych oskarżała samobójczyni swych rodziców o zmuszanie jej wbrew woli do uczęszczania na zajęcia szkolne”⁷³.

W kolejnym raporcie z 15 lutego gubernator donosi, że „p. Gołębiowski po przyprowadzeniu swojej córki do gimnazjum złożył zażalenie na b. uczennice: Iwanowską, Poligcyńską i Pikulską, które nie dopuszczają młodszych koleżanek do szkoły”⁷⁴. Z tegoż raportu dowiadujemy się ponadto, że na skutek powszechnych zaburzeń w mieście i w szkole, stosownie do wniosku naczelnika Dyrekcji Szkolnej Chełmskiej z dnia 11 lutego, przerywa się zajęcia w gimnazjum żeńskim aż do odwołania.

Przebieg strajku szkolnego w gimnazjum żeńskim wykazał jego sprawną organizację, będącą sprawdzianem prowadzenia długofalowej akcji przygotowawczej, głównie w łonie kółka samokształceniowego. Wszystkie wystąpienia uczennic miały charakter masowy, a postanowienia komitetu strajkowego cechowała głęboka konspiracja, dzięki której nie stwierdzono jaskrawych przypadków zdrady. Nie udało się wprawdzie uczennicom już w pierwszym dniu całkowicie zbojkotować zajęć, ale mając na uwadze fakt istnienia w gimnazjum zróżnicowanego pod względem społecznym, wyznaniowym i narodowościowym składu uczennic, do sukcesu należy zaliczyć udział w pierwszym dniu strajku 115 uczestniczek. Domaganie się już w dniu 28 stycznia, a więc na dwa dni przed wybuchem strajku szkolnego w Lublinie, rozszerzenia programu nauczania języka polskiego, potwierdza utrzymywanie związków z dojrzewiającym do wybuchu strajkiem powszechnym i dokładną orientację w wydarzeniach warszawskich z 27—28 stycznia⁷⁵.

⁷¹ Tamże, k. 75.

⁷² M. Szalatkowska-Grychowska op. cit., s. 6.

⁷³ AGAD — Kanc. G.G.W.I-2 nr 113740, k. 44.

⁷⁴ Tamże, k. 38.

⁷⁵ W. Hempel-Papiewska Ze wspomnień o strajku szkolnym 1905. „Kamena” 1955, nr 192, s. 14—18.

Strajk szkolny zaskoczył poważną część społeczeństwa. Rewolucyjny charakter wystąpień młodzieży i ich ścisły związek z ruchem robotniczym przerastał nastroje ugodowców i przerażał ich swoim rozmiarem. Wielu ziemian uwodziło swoich „paniczyków” na prowincję, by ustrzec ich od złego wpływu i skutków rewolucji, wielu mieszczan i urzędników w oświadczeniach składanych dyrekcji gimnazjum potępiało strajk i zmuszało swe dzieci do uczęszczania do szkół. Młodzież postępowa na łamach wydawanych nielegalnych pism poddawała surowej krytyce takie postępowanie przeciwników strajku, wymieniając ich nazwiska, a niekiedy grożąc pobiciem.

W dniu 9 lutego delegacja starszego społeczeństwa w składzie: W.A. Krylenko, J. S. Kipman, dr M. Biernacki i G. Scholtz, chcąc wy badać stosunek dyrektora gimnazjum Szimanowskiego do wydarzeń strajkowych, zwróciła się do niego z zapytaniem — kiedy ma zamiar wznowić zajęcia i jaką karę wymierzy organizatorom i uczestnikom zajęć jakie miały miejsce w dniu 30 stycznia na terenie szkoły. Delegacja w swoim wystąpieniu pragnęła ponadto przekonać dyrektora, że wydarzenia na terenie gimnazjum nie są wynikiem akcji zorganizowanej i nie mają związku z powszechnym strajkiem w Królestwie. Delegacja liczyła na uspienie czujności dyrektora w jego próbach przeciwdziałania dalszemu rozwojowi akcji strajkowej. Szimanowski, jak należy przypuszczać, w oparciu o treść wcześniejszych meldunków przesyłanych gubernatorowi, posiadał jednakże właściwe rozeznanie. Zdawał on sobie dokładnie sprawę ze ścisłego związku jaki istniał między strajkiem szkolnym, a wydarzeniami rewolucyjnymi w kraju. Nie zajmując wobec delegacji rodziców żadnego stanowiska, jeszcze tego samego dnia wystosował do gubernatora informację na ten temat oraz złożył skargę na uczestnika delegacji Krylenkę, który jako poddany rosyjski, a także nadzorca Lubelskiego Akcyzowego Zarządu, zdaniem dyrektora, nie powinien był występować w składzie delegacji społeczeństwa polskiego⁷⁶. Szimanowskiemu nie podobał się również skład delegacji i z innych względów. Wszyscy członkowie, a w szczególności Biernacki i Krylenko znani byli z postępowych przekonań. W rozmowie z przedstawicielami rodziców Szimanowski zwrócił również uwagę na prowokacyjny pod względem wyznaniowym skład delegacji, w której obok katolika M. Biernackiego znaleźli się: prawosławny — W.A. Krylenko, żyd — J. S. Kipman i ewangelik — G. Scholtz⁷⁷.

Młodzież postępowa, z którą nie uzgodniono wystąpienia delegacji uznała je najzupełniej słusznie za objaw uległości i ugody w stosunku do władz szkolnych. Dała też temu wyraz w artykule pt. *O usiłowaniach rodziców zahamowania akcji młodzieży*, wydrukowanym na łamach drugiego numeru czasopisma „Ver sacrum”⁷⁸.

Pierwszy numer wspomnianego pisma, odbity na hektografie, ukazał się w styczniu 1905 roku. Wydała go postępowa grupa młodzieży zorga-

⁷⁶ WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 91/05 k. 81; W. A. Krylenko był ojcem Nikołaja i Włodzimierza, uczniów gimnazjum lubelskiego. Starszy z synów Nikołaj został później głównodowodzącym Czerwonej Armii i komisarzem ludowym ZSRR.

⁷⁷ „Ver sacrum” — pismo młodzieży postępowej. Lublin 1975. nr 2.

⁷⁸ Czasopisma „Ver sacrum” wyszły kolejno trzy numery: w styczniu 1905, lutym 1905 i listopadzie 1905. Rękopis numeru trzeciego znajduje się w prywatnych zbiorach dr. Edwarda Scholtza — uczestnika strajku szkolnego, zamieszkałego w Lublinie przy ul. Narutowicza 61.

nizowanej w Związku Młodzieży Socjalistycznej. W skład redakcji weszli: Witłod Giełżyński, Mieczysław Zawadzki, Jan i Edward Scholtzowie. Winiетки do tekstów przygotował (—) Czarniecki. Poszczególne artykuły podpisywane były pseudonimami. Objętość tego czasopisma wynosiła kilkadziesiąt stron formatu zeszytowego. Koszty nakładu pokrywano środkami uzyskiwanymi ze sprzedaży poszczególnych numerów. Cena jednego numeru w sprzedaży wynosiła 25 kopiejek, a opłata za przeczytanie bez prawa zatrzymania na własność — 5 kop. Pierwszy numer został odbity w domu Scholtzów przy ulicy Nowej 1. By rzucić nieco światła na charakter i treść czasopisma, niezależnie od przytaczanych w opracowaniu in extenso cytatów, warto prześledzić chociażby nagłówki ukazujących się w nim artykułów.

Nr 1 — styczeń 1905

1. *Ver sacrum... święta wiosna*, 2. *Słowo wstępne*, 3. *Charakterystyka grup uczniowskich*, 4. *O charakterze i metodach badań przyrodniczych*, 5. *Historia rozwoju socjalizmu naukowego*, 6. *Pobudka jesienna*, 7. *Felieton świąteczny*, 8. *Pod pręgierz*, 9. *Rezolucja uczniów ugodowców*, 10. *Dwa odczyty*, 11. *Czym nas karmi Narodowa Demokracja*, 12. *Odezwa klasy VIII*.

Nr 2 — luty 1905

1. *Dość... dość... kwilenia kość!*, 2. *Historia rozwoju nauk socjalizmu*, 3. *Witalizm i mechanizm*, 4. *Wizje*, 5. *Sonety*, 6. *Wy i my*, felieton, Juvenis o występie p. Chrzanowskiego na wiecu rodzicielskim, o delegacjach do ministrów, kuratorów itp., usiłowaniu rodziców zahamowania akcji młodzieży, na co młodzież odpowiada strofą hymnu „porządek stary już się wali”, 7. *Odwolanie*, 8. *Pod pręgierz*. O szynkarzu Ch., kupcu K. i jego przemowie przeciwko strajkującym uczniom, o G., który ongiś proponował wprowadzić język rosyjski do Towarzystwa Kredytowego i jest przeciwnikiem strajku, o Sz., który przemocą prowadził córkę do gimnazjum, o K., który groził, że wyda policji koleżanki namawiające córkę do udziału w strajku, 9. *Małpie lusterko* — o różnych machinacjach rodzicielskich, zmuszaniu dzieci do dawania słowa honoru, iż do niczego mieszać się nie będą itp., w końcu, że do szkół obecnie uczęszczają tylko szubrawcy, do których zaliczyć należy i profesorów Polaków i prefektów i nauczycieli języka polskiego w gimnazjum żeńskim, 10. *Narodowa Demokracja walczy* — o błędach popełnianych przez ND po przystąpieniu do walki o szkołę polską z równoczesnym uznaniem, że jednak nadal walczy, 11. *Rezolucja koleżanek i kolegów Żydów potępiająca niektórych uczniów i uczennice za niekoleżeńskie postępowanie podczas strajku*, ogłoszenie infamii z wymieniem nazwisk.

Nr 3 — listopad 1905

Dział społeczny: 1. *Socjalizm a narodowość*, 2. *W kwestii szkolnej*, 3. *O antysemityzmie*. Felieton: 1. *Na wywiadach*. Na mównicy: 1. *Małpie lusterko*, 2. *Nasi luminarze*, 3. *Wiązanka faktów*; *Krytyka*, *polemika*. Bibliografia: 1. *Czym nas karmi Narodowa Demokracja*, 2. *Nasze wydawnictwa dla ludu*; *Kronika*; *Z pism*.

W poszczególnych artykułach przebija aktualność poruszanej proble-

matyki, a po bliższym zapoznaniu się z ich treścią uderza w nich dojrzałość polityczna i wysoki poziom redakcyjny. W szczególności celuje w tym numer trzeci. Artykuły też naświetlają właściwą atmosferę panującą wśród młodzieży i społeczeństwa. Czasopismo „Ver sacrum” odegrało poważną rolę w podtrzymywaniu więzi ideologicznej strajkującej młodzieży i w bieżącym informowaniu o rozwijających się wypadkach.

W dniu 19 lutego 1905 roku, staraniem ugodowej części społeczeństwa polskiego odbył się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie wiec rodzicielski z udziałem kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego — Szwarca. Uczestnicy wiecu opowiedzieli się wprawdzie za dalszym utrzymywaniem strajku szkolnego, jednakże nadali mu charakter wyłącznie walki o charakterze narodowym.

Wbrew uchwałom wiecu, domagającym się niewznawiania zajęć przed ogłoszeniem reformy szkolnictwa, władze oświatowe zarządziły ponowne otwarcie szkół⁷⁹.

W Lublinie już dnia następnego wydane zostało zarządzenie, zawiadamiające o otwarciu obu gimnazjów rządowych. Od tego też dnia zaczyna się nowa fala strajku.

Ruch strajkowy lubelskiej młodzieży szkolnej po 20 lutego przybrał kilka form. Młodzież postępową, będąca pod wpływami ideologii SDKPiL, prowadziła za pośrednictwem nielegalnych, wydawanych przez siebie piśemek i odezw szeroką akcję informacyjną, propagandową i ideologiczną. Nawoływała w nich młodzież do kontynuowania strajku i bojkotu szkół pod hasłem żądań ich pełnej demokratyzacji. Hasła laicyzacji nauki, powszechności i bezpłatności nauczania, równouprawnienia młodzieży pod względem płci, wyznania i narodowości, obok żądań wprowadzenia do szkół języka narodowego wysuwane były na plan pierwszy. Pragnąc zapewnić organizacyjne ramy opieki nad młodzieżą w okresie bezrobocia szkolnego, na apel komitetu strajkowego uczniowie organizują „komplety nauczania”, w których starsi koledzy nauczają młodszych. W ciągu całego roku 1905 „komplety” stały się dla strajkującej młodzieży jedyną namiastką szkół. Ruch samokształceniowy rozwinął się wydatnie dzięki pomocy strajkujących studentów Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej i Puławskiego Instytutu Rolniczego. Przy ich współudziale powstawały kółka, których działalność była ściśle związana z rewolucją. Tą drogą powstało w Lublinie kółko przyrodnicze, które wzorem uniwersytetów ludowych prowadziło wykłady i ćwiczenia. Agitując na rzecz strajku, postępową młodzież docierała również do szkół elementarnych w mieście i na wsi. Brała też czynny udział w ruchu rewolucyjnym powszechnym, współdziałając konspiracyjnie z klasą robotniczą w organizowaniu wieców, roznoszeniu pism ulotnych, rozplakotowaniu odezw, przenoszeniu informacji, broni itp.⁸⁰

Począwszy od wiecu warszawskiego młodzież „zetowska” organizuje bojówki, mające na celu sianie terroru i karanie łamistrajków. O aktywności tych bojówek świadczy szereg raportów dyrektora gimnazjum, Szimanowskiego, przesyłanych gubernatorowi lubelskiemu, w których czytamy:

⁷⁹ AGAD — Kanc. G.G.W. nr 103740, k. 76.

⁸⁰ *Rewolucja 1905—1907 na ziemi lubelskiej*, s. 48—57, 127—130.

„W dniu 22 lutego pobito do krwi idącego do szkoły ucznia klasy IV — Rechtszafta. Pobili go Komarnicki i Wojdaliński; w tymże samym dniu uczeń klasy III Ziółkowski pobił idącego do szkoły ucznia klasy I — Trojanowskiego; Nieznani osobnicy chodzą po domach i czytają uczniowskie proklamacje; osoby z inspekcji szkolnej narażone są na ulicach na złośliwe uśmieszki i drwiny ze strony b. uczniów; w dniu 21 lutego został wyszydzony przez b. uczniów Czajkowskiego i Śląskiego dyżurujący na Krakowskim Przedmieściu jeden z pomocników klasowych; w domu przy ulicy Bernardyńskiej nr 239 odbywają się tajne zebrania b. uczniów; w dniu 23 lutego został pobity na oczach policji przez Ziółkowskiego i Helińskiego uczeń klasy III — Dymitr”⁸¹. W raportach tych dyrektor gimnazjum domagał się od gubernatora, by „w imię zabezpieczenia interesów szkoły i jej uczniów” wzmocniona została policyjna ochrona.

Obecność uczniów w szkole w tym czasie nie osiągała nawet 50%. Z raportu dyrektora gimnazjum męskiego z dnia 21 lutego wynika, że stan uczniów obecnych w tym dniu na zajęciach przedstawiał się jak niżej⁸²:

	ogólna liczba uczniów; liczba obecnych; % obecnych		
prawosławni	130	110	84,6
katolicy	392	117	29,9
ewangelicy	10	5	50,0
żydzi	61	41	67,2
Razem	593	273	46,0

Powyzszy raport utwierdza w przekonaniu, że w strajku i bojkocie szkoły rządowej uczestniczyła młodzież różnych narodowości i wyznań. Nieobecność w szkole 15,4% Rosjan i 32,8% Żydów wskazuje na zaznaczający się wśród uczniów szkół lubelskich internacjonalizm oraz solidaryzowanie się ze strajkiem szkolnym jako powszechnym, rewolucyjnym ruchem młodzieży. Na ogólną liczbę obecnych na zajęciach 117 katolików składali się w przeważającej większości uczniowie klas młodszych. Starsze klasy reprezentowane były bardzo nielicznie, a mianowicie: kl. IV — 6 uczniów, kl. Va — 2, kl. Vb — 2, kl. VI — 2, kl. VII — 0, kl. VIII — 1 uczeń⁸³.

Frekwencja uczniów w dniach następnych w dalszym ciągu malała i w dniu 10 marca wynosiła⁸⁴:

	stan ewidencyjny; liczba obecnych; % obecnych		
prawosławni	130	121	90,3
katolicy	392	47	11,9
ewangelicy	10	5	50,0
żydzi	61	41	67,2
Razem	593	214	35,7

⁸¹ WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 91/1905, k. 39.

⁸² Tamże, nr 207/05, k. 33.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże, nr 91/1905.

3 marca uczniowie gimnazjum męskiego postanowili zdewastować gmach szkolny. Przy użyciu 3 butelek wypełnionych artyleryjskim prochem przygotowali ładunek wybuchowy, który wrzucony około godziny dziesiątej wieczorem do piwnicy spowodował pożar⁸⁵. Interweniowała straż pożarna. Wykonawcami zamachu byli: Jankowski, Czapliński i Uzdowski. Zarządzone w tej sprawie śledztwo nie tylko nie ujawniło winnych, ale prowadzone w sposób niezręczny, skierowało cień podejrzeń przeciwko dyrektorowi, który posiadał w tym dniu klucze od pomieszczeń piwnicznych oraz według oświadczenia woźnych schodził tam wieczorem. Był on w tej sprawie wielokrotnie przesłuchiwany przez policję, a jego przeniesienie z nowym rokiem szkolnym przypisywano między innymi i temu wypadkowi⁸⁶.

W tym samym dniu, niemal o tej samej godzinie, inna grupa uczniów w czasie trwającego w teatrze przedstawienia dla publiczności rosyjskiej, obrzuciła salę widowiskową butelkami z siarkowodorem⁸⁷. Przeprowadzone śledztwo i w tym przypadku nie ujawniło winnych.

6 maja b. uczniowie postanowili nie dopuścić do udziału łamistrąjków w nabożeństwie szkolnym. Idącym do kościoła podstawiano nogi i obrzucano wyzwiskami „zdrajcy” — jak głosił raport gubernatora⁸⁸. Za udział w tej akcji usunięto ze szkoły rozpoznanych uczestników Radomskiego i Rozwadowskiego. W dniu 31 maja do p. Inarskiej, zamieszkałej na Kośminku zgłosili się „delegaci” — jak pisał gubernator — z żądaniem, by zrezygnowała z zapisu swego syna do gimnazjum rządowego. Tego samego dnia wydaleni ze szkoły uczniowie wdarli się do hallu szkolnego i wywołały zamieszanie⁸⁹.

Suma tych wypadków wywołała pierwsze represje władz. W wyniku przeprowadzonego śledztwa usunięto z gimnazjum 313 uczniów, w tym

⁸⁵ AGAD — Kanc. G.G.W.I-2 nr 103741, k. 96, 97.

⁸⁶ R. Śląski *Pamiętnik zjazdu b. wychowawców szkół lubelskich*. Lublin 1926, s. 48; S. Drzewiecki *Walka o szkołę polską*. Warszawa 1930, s. 169. Wg tej relacji była to już druga próba wysadzenia gmachu gimnazjum. Pierwszą bombę przygotował Franciszek Bąk i Zenon Czaplicki. Nie wybuchła ona na skutek użycia do jej wyrobu prochu, zanieczyszczonego opiłkami drzewnymi. Oficjalny raport, jaki w związku z tą sprawą przesłał policmajster gubernatorowi tak opisywał próbę wysadzenia gmachu: „O godz. 10-tej wieczór 19 lutego koło gmachu miejscowego gimnazjum męskiego usłyszano wybuch, a następnie spostrzeżono płomienie i dym, buchające z okna piwnicy w gmachu gimnazjum. Dokonałem osobiście wizji lokalnej i ustaliłem, że w zamkniętej na klucz piwnicy, do której złożono w przeddzień stare ławki szkolne, nieznany złoczyńca zawczasu złożył dwie blaszanki bezdymnego prochu wagi każda 1 funt. Od jednej z nich został, jak sądzić należy, przeciągnięty lont do okna, przez które lont zapalono, na skutek czego nastąpił wybuch jednej z blaszanek z prochem, a druga blaszanka i trzy butelki benzyny nie wybuchły. Wybuch gmachu nie uszkodził i z ludzi nikt nie ucierpiał. Miejsce wybuchu zbadali eksperci z 8 Batalionu Saperów: por. Wiktor Petresow i podpor. Ilia Petresow. Pierwszy zauważył wybuch stójkowy Semion Wożański. Pozostała na miejscu blaszanka z prochem i trzy butelki benzyny zabrane zostały przez naczelnika Zarządu Żandarmerii, któremu o tym wypadku zakomunikowałem, do rozporządzenia. O powyższym mam honor zameldować Waszej Ekselencji, nadmienając, że ekspertyza pozostałej blaszanki wykazała w niej 250 gramów prochu bezdymnego nie wojennego, zmieszanego z opiłkami drzewnymi”. Por. „Jednodniówka z okazji obchodu 25-lecia walki o szkołę polską”. Lublin 1930.

⁸⁷ S. Drzewiecki *op. cit.*, s. 169.

⁸⁸ WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 91/1905, k. 160.

⁸⁹ Tamże, k. 179.

285 Polaków (na ogólną liczbę 392) za „udział w strajku i nie noszenie munduru”⁹⁰. Kara ta nie odegrała poważniejszej roli w dalszym przebiegu wydarzeń.

W czerwcu 1905 roku strajkujący uczniowie postanowili nie dopuścić do przeprowadzenia egzaminów maturalnych. W tym celu w dniu 16 czerwca już przed godziną 9 rano b. uczniowie zaczęli się w bramach ulicy Namiestnikowskiej, naprzeciwko gmachu szkolnego, a po wybijeniu godziny dziewiątej wszyscy równocześnie napadli na budynek, wybijając w nim okna kamieniami i wrzucając przez nie do środka butelki ze żrącymi i zatruwającymi powietrze płynami. Po tej błyskawicznie przeprowadzonej, udanej akcji wszyscy uczestnicy zdążyli zbiec. Wśród nich rozpoznano jednak Stefana Kłopotowskiego, Kazimierza Wyszyńskiego, Bolesława Roszkowskiego, Mieczysława Skrzetuskiego, Stefana Zabielskiego, Jana Tołwińskiego, Ignacego Uzdowskiego, (—) Czapczyńskiego, Konstantego Świątka i studenta UW Władysława Kiwerskiego⁹¹. Na polecenie gubernatora lubelskiego, wydane prokuratorowi, Kłopotowski, Skrzetuski, Uzdowski i Zabielski zostali w dniu 12 lipca 1905 roku aresztowani i osadzeni w lubelskim więzieniu⁹². Policmajster pisząc raport o śledztwie podaje, że wszyscy podejrzani uczniowie „zachowywali się wyzywająco, niegrzecznie i prowokacyjnie; odpowiadali po polsku, pomimo żądania od nich udzielania odpowiedzi w państwowym języku”⁹³.

W czerwcu 1905 roku przyjechali do Lublina uppełnomocnieni przedstawiciele warszawskiego komitetu strajkowego, delegowani do udzielenia organizacyjnej pomocy w dalszej akcji bojkotu szkół rządowych — Kruczewski i Krauz, obaj b. uczniowie IV Warszawskiego Gimnazjum Męskiego⁹⁴. Akcja wysyłania delegatów w teren miała charakter powszechny. Informuje o tym pismo generał-gubernatora warszawskiego, rozesłane do poszczególnych guberni w dniu 18 czerwca⁹⁵. Według tej informacji z Warszawy rozjechało się 20 delegatów, w tym kilku do guberni: Wołyńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 1905/6 wzmógł się jeszcze bardziej bojkot szkół rządowych w Lublinie. Dowiadujemy się o tym z raportu dyrektora gimnazjum, przesłanego gubernatorowi w dniu 6 sierpnia⁹⁶. Otwarcie roku szkolnego decyzją naczelnika Dyrekcji Szkolnej Chełmskiej zarządzono na dzień 21 sierpnia. Z obawy, by nie dopuścić do spodziewanych zamieszek, na wniosek dyrektora gubernator polecił wzmocnić ochronę gmachów szkolnych. Policmajster lubelski, meldując o wykonaniu tego polecenia podawał, że niezależnie od obsadzenia ulic i placów policją, skierował jako osobistą ochronę szkół do gimnazjum męskiego 5, a do żeńskiego 4 strażników⁹⁷. Zajęcia szkolne w nowym roku rozpoczęły się w obecności policji. Stan uczniów w porównaniu z okresem przedstrajkowym uległ zmniejszeniu o ponad 60%, a Polaków o 78%.

⁹⁰ S. Krzykała *Udział wychowanków Męskiego Gimnazjum Lubelskiego w strajku szkolnym 1905—1907*. „Kultura i Życie” 1960, nr 30.

⁹¹ M. Skrzetuski *op. cit.*, s. 477.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże, s. 478.

⁹⁴ WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 91/05, k. 455.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże nr 207/05, k. 2.

⁹⁷ Tamże.

W klasach starszych uczniów Polaków prawie wcale nie było. Według stanu na dzień 16 sierpnia 1905 roku liczba uczniów w poszczególnych klasach przedstawiała się następująco ⁹⁸:

Klasy	Razem	Liczba uczniów według wyznania			
		Prawosławni	Katolicy	Zydzi	Ewangelicy
Przygotowawcza	38	15	17	4	2
I	41	12	25	3	1
II	33	13	16	4	—
III	39	17	14	7	1
IV	34	18	9	5	2
V	25	11	4	8	2
VI	17	12	1	4	—
VII	10	7	1	1	1
VIII	7	5	—	2	—
Razem	244	110	87	38	9
Stan w roku szk. 1904/5	593	130	392	61	10

W nowym roku szkolnym akcja karania łamistrajków jeszcze bardziej się wzmogła. Jak podaje raport dyrektora gimnazjum w dniu 23 sierpnia liczna grupa b. uczniów dotkliwie pobiła ucznia klasy VI (—) Korcepińskiego. Rozpoznano trzech czynnych uczestników tej akcji: A. Nowińskiego, A. Bucholca i K. Dziewickiego. Wszyscy oni zostali tegoż samego dnia aresztowani i osadzeni w więzieniu ⁹⁹.

9 września w okolicy dworca został pobity przez Kazimierza Wiśniewskiego i Wiktora Siepietę uczeń klasy V Łupiński ¹⁰⁰. W trzy dni później Wojciech Biejta i Bolesław Jabłoński pobili idącego do szkoły ucznia klasy III Marka Hądzińskiego. Raport policmajstra z dnia 26 września wspomina, że Jabłoński został osadzony w areszcie ¹⁰¹. Za podobne wyczyny został także aresztowany Kazimierz Wiśniewski.

W raporcie z 13 września dyrektor donosił gubernatorowi, że u Bolesława Roszkowskiego, syna naczelnika stacji towarowej w Lublinie zbierają się b. uczniowie: Kłopotowski, Wyszyński i Dziewicki, skąd śledzą dojeżdżających do szkoły, a następnie groźbami zabraniają im uczęszczania na lekcję ¹⁰². Policmajster w tym przypadku, po otrzymaniu raportu od gubernatora, bez przeprowadzenia niezbędnych dochodzeń wydał w tymże dniu nakaz aresztowania wszystkich wyżej wymienionych ¹⁰³.

20 października, około godziny 12 w południe duża grupa b. uczniów zgromadziła się przed gmachem gimnazjum i uniemożliwiła wstęp do szkoły, jak też zakłócała prowadzenie zajęć. Wśród winnych rozpoznano Bucholca, Deca i Siweckiego ¹⁰⁴.

⁹⁸ Tamże, k. 4. Również AGAD — Kanc. G.G.W.I-2 nr 103741, k. 200.

⁹⁹ WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 207/05, k. 14.

¹⁰⁰ Tamże, k. 35, 139.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże, k. 33.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże, k. 119.

Wszystkie te wydarzenia były odbiciem nastrojów rewolucyjnych, które przenikały do wszystkich środowisk. Potężna fala strajków październikowych w Królestwie i Rosji zachwiała absolutyzmem na tyle, że w obawie przed jej dalszym rozwojem car w dniu 17 października wydał manifest obiecujący swobody polityczne. Manifest obliczony był na załamanie rewolucji. Jednakże po jego ogłoszeniu fala strajków jeszcze się wzmogła. W Lublinie na znak protestu już dnia następnego odbyła się pod czerwonymi sztandarami proletariatu manifestacja. Robotnicy z hasłami na transparentach „Precz z carem”, „Niech żyje rewolucja” wyszli na ulice miasta, zagarniając za sobą młodzież szkolną. Kupcy zamknęli sklepy, robotnicy opuścili fabryki, młodzież nie poszła do szkół. Przebieg wydarzeń tego dnia relacjonuje telegram gubernatora lubelskiego, przesłany do Warszawy, w którym czytamy: „Dnia 31 października 1905 r. odbył się w Lublinie na znak protestu przeciwko ogłoszeniu stanu wojennego strajk powszechny. Zostały zamknięte fabryki, sklepy i szkoły. We wszystkich szkołach z wyjątkiem gimnazjum żeńskiego i męskiego przerwano zajęcia. Zbierające się na ulicach tłumy musiano rozpędzać przy udziale kozaków. Uczniów biorących udział w rozruchach, których przechwycono, zawracano do domu. Zaczęło się już o godzinie 8 rano od fabryk. Na mieście ukazały się w języku polskim proklamacje, zaczynające się od słów: „Towarzysze Robotnicy!...” i wzywające do rewolucji oraz walki o niepodległość Polski. Proklamacje nawoływały też do powszechnego strajku w dniu 1 listopada. Około godziny 11-tej na głównej ulicy — Krakowskim Przedmieściu zebrał się większy tłum manifestantów z proklamacjami w ręku. Interweniujący podoficerowie żandarmerii zostali wysmiani. Do rozpędzenia tłumów użyto setni kozaków Dońskiego Pułku”¹⁰⁵. W raporcie uzupełniającym telegram, gubernator dodawał, że w czasie tych rozruchów zostało ranionych: ciężko 2, lżej 4, b. lekko około 39 osób¹⁰⁶. Podobny przebieg miały również rozruchy w dniach 1, 3, 13 i 17 listopada¹⁰⁷. Raport gubernatora z dnia 18 listopada 1905 roku podkreśla udział w tych manifestacjach robotniczych młodzieży szkolnej. Jako przykład podaje aresztowanie b. ucznia gimnazjum Zenona Czaplńskiego¹⁰⁸.

Atmosfera rewolucji przeniknęła także do szeregów garnizonu lubelskiego. Agitację rewolucyjną wśród żołnierzy pod hasłem „precz z absolutyzmem cara” prowadzili obok szeregowców, robotnicy i uczniowie szkół średnich¹⁰⁹. O trwałych związkach młodzieży szkolnej z jesiennymi wydarzeniami rewolucyjnymi w Lublinie mówi trzeci numer czasopisma „Ver sacrum”, w którym czytamy: „W lubelskim więzieniu po raz pierwszy znalazła się ucząca młodzież. Długi szereg przestępców politycznych rozpoczął Fr. Bąk za rozrzucanie proklamacji wśród żołnierzy. Po sześć tygodni siedzieli: St. Zabielski, St. Kłopotowski, M. Skrzetuski i Ign. Uzdowski za manifestacje przeciw szkole carskiej w czasie egzaminów w gimnazjum męskim. Za stosowanie terroru względem uczniów Pola-

¹⁰⁵ AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 nr 103742, k. 160, 162.

¹⁰⁶ Tamże, k. 181.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ AGAD — Kanc. G.G.W. I-2 nr 103742, k. 206.

¹⁰⁹ *Rewolucja 1905—1907 na Ziemi Lubelskiej*, s. 58.

ków, uczęszczających do gimnazjum uwięziono od 2 do 6 tygodni: K. Dziewickiego, K. Wyszynskiego, W. Siepietę, S. Dziewickiego..."¹¹⁰.

Strajk szkolny w Lublinie objął swym wpływem młodzież wszystkich szkół średnich, kursów doksztalających i szkół elementarnych. W dniu 2 kwietnia strajkowała młodzież szkoły handlowo-niedzielnej i rzemieślniczo-niedzielnej¹¹¹. O udziale w strajku szkolnym i współudziale w rozruchach rewolucyjnych wspomina ówczesny uczeń carskiej szkoły elementarnej — Bolesław Bierut. „...I właśnie pamiętam pierwszy dzień stanu wojennego — hasła wyjścia ze szkoły najczęściej przychodziły z zewnątrz, nie wiem skąd, w tej żywiowości był zawsze jakiś organizator, ale gdy ktoś powiedział: strajk! wychodzić! — myśmy nie tylko wychodzili, ale wybiegając ze szkoły wypędziliśmy wszystkich innych... Gdy w jednej z klas nauczyciel zamknął drzwi na klucz, to wybiliśmy szyby i wyważyliśmy drzwi, uwalniając kolegów. Na Kalinowszczyźnie była niewielka szkoła trzyoddziałowa... Pobiegliśmy więc — było nas 15 — żeby tam dać hasło do strajku i razem z uczniami tej szkoły — było nas już ze 200 — postanowiliśmy zrobić dziecięcą demonstrację... do nas przyłączyli się starsi... już na Lubartowskiej skądś się wziął Czerwony Sztandar; skąd — nie wiem, a na Krakowskim mieliśmy kilka sztandarów..."¹¹².

O przystąpieniu do strajku szkół elementarnych rządowych: jednoklasowej męskiej, jednoklasowej żeńskiej, jednoklasowej mieszanej oraz oddalonej o jedną wiorstę od miasta, gminnej szkoły wrotkowskiej donosi raport naczelnika dyrekcji szkolnej, skierowany do gubernatora w dniu 17 listopada¹¹³. Z tegoż raportu dowiadujemy się, że do wymienionych szkół przybyli dnia 16 listopada na czele tłumu b. uczniowie gimnazjum i przerwali zajęcia, zmuszając nauczycieli i uczniów do opuszczenia klas. Od tego dnia zajęcia w tych szkołach przy ograniczonej liczbie uczniów odbywały się pod ochroną policji. Najpóźniej do strajku przystąpiła młodzież siedmioklasowej szkoły handlowej. Szkoła ta powstała w roku 1902 i do roku 1905 zdołała uruchomić zaledwie trzy młodsze klasy. Uczęszczała zatem do niej młodzież znacznie młodsza niż w obu rządowych gimnazjach i tym samym jej związek z ogólną falą rewolucji był luźniejszy. Podstawę budżetu prywatnej szkoły handlowej stanowiły opłaty uczniowskie, uzupełniane w części dobrowolnymi składkami kupców. Z tych względów wysokość obowiązujących w niej opłat przekraczała ponad dwukrotnie stawki szkół rządowych. Opłaty w Lubelskim Gimnazjum Męskim wynosiły 50 rubli rocznie, w Gimnazjum Żeńskim 40 rubli, a w Siedmioklasowej Szkole Handlowej aż 100 rubli¹¹⁴. Oczywiście przy tak wysokich opłatach uczęszczać do tej szkoły mogły jedynie dzieci bogatych kupców i przemysłowców, u których nastroje

¹¹⁰ „Ver sacrum” — pismo młodzieży postępowej. Lublin 1905, nr. 3.

¹¹¹ M. Stankowa *Kalendarz rewolucyjnych wydarzeń na Lubelszczyźnie 1905—1907. Rewolucja 1905—1907 na Ziemi Lubelskiej*. Lublin 1956, s. 155—162.

¹¹² Wyjątki z wypowiedzi Bolesława Bieruta na Sesji Naukowej poświęconej 50 rocznicy Rewolucji 1905—1907 na Ziemi Lubelskiej. *Rewolucja 1905—1907 na Ziemi Lubelskiej*. Lublin 1956, s. 151—152. Zob. także T. Daniszewski *Rewolucja 1905—1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1954, s. 55.

¹¹³ WAPL — Kanc. Gub. Lub. nr 207/05, k. 121.

¹¹⁴ *Sprawozdanie Lubelskiej Siedmioklasowej Szkoły Handlowej za pierwsze dwa lata jej działalności 1902/3 i 1903/4*. Lublin 1902, s. 3—129.

rewolucyjne były mniej popularne. Te względy, jak też znośniejsza atmosfera panująca w szkołach podległych Ministerstwu Skarbu zadecydowały o zwłoce w przystąpieniu do strajku. Nastąpiło to dopiero w dniu 11 września 1905 roku¹¹⁵, przy czym poważną, mobilizującą rolę odegrały tu naciski z zewnątrz. Czytamy o tym w czasopiśmie „Ver sacrum”: „... Po długich naleganiach ze strony strajkującej młodzieży gimnazjum, uczniowie tutejszej szkoły handlowej zażądali wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego do szkoły i zaprzestali uczęszczać na lekcje. Obecnie po zaspokojeniu tego żądania szkoła funkcjonuje...”¹¹⁶.

Stan nasilenia akcji strajkowej przetrwał do końca roku 1905. 2 listopada zastrajkowały na znak solidarności ze strajkiem powszechnym w Lublinie, uczennice gimnazjum żeńskiego, a w dniach 5 i 6 grudnia uczennice i uczniowie obu rządowych gimnazjów¹¹⁷.

Z początkiem roku 1906 akcja strajkowa zaczęła słabnąć. Rozłam ideologiczny, zarysowujący się przed wybuchem i w czasie strajku szkolnego w łonie poszczególnych ugrupowań młodzieży, po zjeździe strajkującej młodzieży Królestwa, odbytym w Krakowie w dniach 23, 24 i 25 sierpnia 1905 roku, przybrał znacznie na sile. Na zjeździe tym młodzież narodowa usunęła się od wspólnych obrad, ogłaszając się „frakcją prowincjonalnej młodzieży narodowej”. Uchwały zjazdowe obu oddzielnie obradujących ugrupowań zalecały wprawdzie dalsze utrzymywanie bojkotu szkół rządowych, jednakże nie miały one jednomyślnego charakteru wśród przywódców młodzieży narodowej (uchwała przeszła 28 głosami przy 6 przeciwnych i 2 wstrzymujących)¹¹⁸. Ustępstwa, jakie uczyniły władze rządowe w kierunku otwarcia możliwości powoływania szkół polskich, odciągały młodzież od zbyt długo trwającej walki do nauki. Były to niewątpliwie najważniejsze przyczyny osłabnięcia strajku szkolnego. Do mniej ważnych zaliczyć należy fakt opuszczenia miasta przez wielu uczniów zamiejscowych, osadzenie w areszcie najbardziej aktywnych uczestników strajku, zmęczenie jakie zaczęło się zaznaczać u młodzieży oraz zwięższenie czujności władz i zaostrenie sankcji karnych po ogłoszeniu stanu wojennego w mieście.

Istniejące jednak przed i w czasie strajku szkolnego związki ideowe młodzieży szkolnej z klasą robotniczą Lublina przetrwały na dłużej. W manifestacjach robotniczych roku 1906 występują czynnie uczniowie szkół lubelskich. W dniu 22 stycznia 1906 roku, kiedy klasa robotnicza miasta Lublina w rocznicę krwawo stłumionych wystąpień petersburskich ogłosiła strajk, znalazła wśród młodzieży szkolnej wiernego sojusznika. Na znak solidarności w tym dniu młodzież wszystkich szkół przerwała zajęcia¹¹⁹. Również w dniu 1 maja 1906 roku uczniowie szkół lubelskich nie poszli na zajęcia, lecz demonstrowali na ulicach miasta we wspólnym pochodzie z klasą robotniczą¹²⁰.

¹¹⁵ M. Stankowa *op. cit.*

¹¹⁶ „Ver sacrum” — pismo młodzieży postępowej. Lublin 1905, nr 3.

¹¹⁷ M. Stankowa, *op. cit.*

¹¹⁸ „Tekka” — czasopismo młodzieży polskiej. Lwów 1905, nr 4, s. 156.

¹¹⁹ St. Krzykała *Udział wych. Męskiego Gimnazjum Lubelskiego w strajku szkolnym 1905—1907*. „Kultura i Życie” 1960, nr 30.

¹²⁰ Tamże.

Udział nauczycieli i wychowawców szkół lubelskich zarówno w akcji strajkowej, jak i w pracach kompletów nauczania, które masowo powstawały w okresie bezrobocia szkolnego, był nieznaczny. Docierające tu, poprzez stałe kontakty i napływające odezwy, echa aktywnej działalności warszawskiego Koła Wychowawców — nie ożywiły lubelskich pedagogów¹²¹. Przyczyn takiego stanu należy dopatrywać się w nikłym procencie nauczycieli Polaków, zatrudnionych w tutejszych szkołach oraz silniejszym niż w innych ośrodkach zrუსyfikowaniu szkół.

Przez cały okres strajku i bojkotu szkolnego ukazywały się w Lublinie liczne odezwy, wydawane przez oba ugrupowania młodzieży. Treścią ich było najczęściej nawoływanie do bojkotu szkół i apele o utrzymywanie jedności w ruchu młodzieżowym. Docierały również do Lublina odezwy, wzywające do strajku i informujące o jego przebiegu z innych ośrodków, a najwięcej z centralnych ogniw ruchu młodzieżowego oraz partii politycznych SDKPiL i PPS. Odezwy odegrały poważną rolę w uświadomieniu młodzieży o celach i zadaniach strajku, o potrzebie utrzymywania więzi z ogólnym nurtem rewolucji oraz mobilizowały ją do czynnego współudziału¹²².

Wydarzenia roku 1905 na gruncie lubelskim potwierdziły istnienie znacznych sił rewolucyjnych w łonie postępowych organizacji młodzieżowych. Siły te, zjednoczone z ruchem robotniczym potrafiły przez długi stosunkowo okres przewodzić ogółowi młodzieży we wszystkich poczynaniach. Śledząc przebieg tej działalności nie trudno dopatrzeć się w niej dojrzałości politycznej. Zarówno sam wybuch strajku, jak i towarzyszące mu wydarzenia wymagały przygotowania organizacyjnego oraz solidarnego udziału większości młodzieży. Sprawna organizacja całego szeregu poważnych i odpowiedzialnych wystąpień wymagająca dojrzałości i doświadczenia mówi o przenikaniu do młodzieży wpływów partii politycznych. Dzięki temu młodzież szkół lubelskich w gorących dniach walki nie zapomniała o pracy politycznej, polegającej głównie na prowadzeniu szerokiej akcji informacyjnej, wyjaśniającej i agitacyjnej. Rolę tę spełniało specjalnie wydawane czasopismo młodzieży postępowej „Ver sacrum”, zebrania organizacyjne, kursy samokształceniowe, szkolenie ideologiczne i odezwy. Wspólnota poczynąń z ogólnym kierunkiem ruchu rewolucyjnego, współdziałanie w czasie strajku młodzieży różnych stanów, przekonań i narodowości, a w szczególności Rosjan, świadczy o istniejących silnych związkach z ruchem robotniczym i młodzieżowym Królestwa i Rosji. „Strajk szkolny stał się wielką lekcją wychowawczą młodego pokolenia i zbliżył je do mas”¹²³.

Ugodowy wobec cara kierunek poglądów reprezentowany przez konserwatystów, arystokrację i obóz Narodowej Demokracji oraz potępiające strajk szkolny stanowisko kleru¹²⁴ osłabiały w poważnym stopniu

¹²¹ Warszawskie Koło Wychowawców będące organizacją nauczycieli polskich powstało w roku 1904. Por. Radlińska-Orsza *Koło Wychowawców. Nasza walka o szkołę polską*. T. II, Warszawa 1934, s. 77.

¹²² Bibl. Łopac. w Lublinie nr 25624 „Odezwy”.

¹²³ Z. Kormanowa *Kwestia narodowa w rewolucji 1905—1907*. Warszawa 1958, s. 85.

¹²⁴ Por. E. Staszynski *Walka o demokratyczną szkołę polską. Rozprawy z dziejów oświaty*. T. V. Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 212—213. „Teki” — czasopismo młodzieży polskiej. Lwów 1905, nr 5, s. 295—297.

skuteczność prowadzonej walki. Władze carskie dostatecznie szybko dostrzegły rozłam ideologiczny jaki zarysował się między obozem narodowym a ugrupowaniami postępowymi i starały się niewielkimi ustępstwami zażegnać zarzewie buntu.

W dniach 18 i 19 kwietnia 1905 roku na sesjach Komitetu Rady Ministrów uchwalone zostały zasady zamierzonej reformy szkolnej¹²⁵. Opublikowanie tych zasad nastąpiło jednak dopiero w czerwcu 1905. Podjęte kroki niewiele zmieniały istniejący stan. Dopuszczały one wprawdzie możliwość powoływania do życia nowych szkół polskich z wykładami w narodowym języku, ale odmawiały im praw przysługujących gimnazjom państwowym.

Hasła wysuwane przez młodzież w czasie strajku szkolnego rysowały inny ideał nowej szkoły. Miała ona stać się demokratyczną w sensie doboru uczniów bez względu na narodowość, wyznanie, język, przekonania polityczne i pochodzenie społeczne. Walczono o szkołę wolną od obcych wpływów, powszechną, bezpłatną i zapewniającą wychowanie przez rozumnych pedagogów. Jej nowe programy miały odpowiadać zapotrzebowaniu społecznemu.

Uzyskane od władz carskich ustępstwa w nieznacznym tylko stopniu spełniały te ideały. Przeprowadzenie wysuwanych żądań zgodnie z przewidywaniami lewicy uczniowskiej stało się niemożliwe bez całkowitej zmiany panującego ustroju. Powstające po strajku szkoły polskie, pozbawione praw i pomocy państwa z konieczności, chociażby z uwagi na wysokie koszty nauki w nich, stawały się nadal niedostępne dla szerokiego ogółu młodzieży proletariackiej.

Strajk poza stopniem ostrego kursu rusyfikacji i przywróceniem języka polskiego w szkołach, wywołał jednak olbrzymie społeczne zainteresowanie problematyką oświatową. Ogłoszenie przepisów prawnych, dających podstawy do powoływania nowych szkół polskich, w poważnym stopniu przyczyniło się do ożywienia ruchu oświatowego na terenie Królestwa.

Rejestr ważniejszych wydarzeń w czasie strajku szkolnego w Lublinie w roku 1905

S t y c z e ń

27 — Zebranie organizacyjne komitetu strajkowego uczniów Lubelskiego Gimnazjum Męskiego.

28 — Bunt w internacie Lubelskiego Gimnazjum Męskiego. Wystąpienie uczennic Gimnazjum Żeńskiego o rozszerzenie programu nauczania języka polskiego.

30 — Pierwszy wiec uczniowski w Lubelskim Gimnazjum Męskim i ogłoszenie strajku szkolnego. Zebranie organizacyjne komitetu strajkowego uczennic Gimnazjum Żeńskiego.

31 — Drugi wiec uczniowski w Lubelskim Gimnazjum Męskim i demonstracyjne opuszczenie szkoły przez wszystkich uczniów.

¹²⁵ B. Nawroczyński *Nasza walka o szkołę polską*. T. I. Lwów 1932, s. 13.

Strajk szkolny w Gimnazjum Żeńskim.

Doręczenie petycji w sprawie unarodowienia szkoły inspektorowi Gimnazjum Żeńskiego,

Zamknięcie Lubelskiego Gimnazjum Męskiego.

Wydanie pierwszego numeru czasopisma młodzieży postępowej „Ver sacrum”.

L u t y

19 — Planowany termin napadu na gmach Lubelskiego Gimnazjum Męskiego.

20 — Otwarcie Lubelskiego Gimnazjum Męskiego.

Doręczenie petycji uczniowskiej dyrektorowi Lubelskiego Gimnazjum Męskiego.

21 — 28 — Karanie łamistrajków.

M a r z e c

3 — Próba wysadzenia gmachu Lubelskiego Gimnazjum Męskiego.
Napad na teatr i zdeorganizowanie spektaklu.

C z e r w i e c

16 — Napad na gmach gimnazjum męskiego i zakłócenie porządku w czasie egzaminów końcowych.

18 — Przyjazd do Lublina przedstawicieli warszawskiego komitetu strajkowego.

L i p i e c

12 — Pierwsze aresztowanie czynnych uczestników strajku: Uzdowskiego i Zabielskiego.

S i e r p i e ń

23 — Karanie łamistrajków.

W r z e s i e ń

9 — Karanie łamistrajków.

11 — Strajk szkolny młodzieży Siedmioklasowej Szkoły Handlowej.

12 — Karanie łamistrajków.

Aresztowanie czynnych uczestników strajku: Jabłońskiego i Wiśniewskiego.

13 — Aresztowanie czynnych uczestników strajku: Kłopotowskiego, Wszyńskiego i Dziewickiego.

P a ǳ i e r n i k

20 — Zakłócenie zajęć w Lubelskim Gimnazjum Męskim.

31 — Ogłoszenie stanu wojennego w Lublinie.

Strajk powszechny zakładów pracy i szkół.

L i s t o p a d

3 — Strajk powszechny zakładów pracy i szkół.

15 — 17 — Strajk powszechny zakładów pracy i szkół.

Udana akcja wymuszonego przerwania zajęć w rządowych szkołach elementarnych.